



echo

KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 73 (10908)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, poniedziałek 13 kwietnia 1981 r.

Dwudniowe obrady KKP „Solidarności”

Można uniknąć strajków przez wyeliminowanie ich przyczyn

W piątek, 10 kwietnia br. w siedzibie gdańskiego MKZ-u zakończyły się 2-dniowe obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Ustosunkowano się do 6 punktów mających być tematem najbliższych negocjacji ze stroną rządową. Przedstawiono stanowisko KKP odnośnie: konfliktu bydgoskiego, dostępu związku do środków masowego przekazu, zrzeszenia się związku zawodowego rolników indywidualnych, kwestii prawnej uwarunkowań strajkowych, represjonowanych za przekonania oraz zagadnień praworządności w naszym kraju. W przedstawionym np. stanowisku związku w sprawie dostępu do środków masowego przekazu mówi się o potrzebie zagwarantowania stałego czasu antenowego w radiu i TV dla NSZZ „Solidarność”, odpowiednio: TV program ogólnopolski trzy razy po 20 min. tygodniowo oraz programy lokalne 2 razy po 25 min. tygodniowo. Natomiast w radiu program ogólnopolski i programy lokalne po 2 godziny tygodniowo.

W drugim dniu obrad przedstawiciel gdańskiej „Solidarności” mec. Zbigniew Grzykiewicz poinformował, że dzięki poparciu władz, staraniem członków „Solidarności” i Kongresu Polonii amerykańskiej utworzony został w USA „bank leków na ratunek” Rady Polonii światowej. Dotychczas bank i jego siedem stanowych oddziałów zebrały ok.

miliona dolarów na zakup 58 podstawowych leków oraz nici chirurgicznych.

Dokonano już zakupu 11 leków za sumę 107 tys. dolarów, które do końca bin. powinny dotrzeć do Centralnej Składnicy (Dokończenie na str. 2)

DZIS, w 3 dniu obrad X Zjazdu NSPJ, kontynuowana będzie dyskusja nad referatem E. Honeckera; delegacja KC PZPR na czele z K. Barcikowskim uda się do Suhl.

PAPIEŻ Jan Paweł II podczas niedzielnego nabożeństwa w Watykanie konsekrował na biskupa ks. Stanisława Szymeckiego, nowego ordynariusza diecezji kieleckiej. Papiież powołał w skład watykańskiego sekretariatu ds. niewierzą-

cych ordynariusza diecezji o-polskiej: bp. Alfonsa Nosola.

LEONID Breżniew, jak poinformowała agencja TASS, złoży w tym roku wizytę w RFN.

AMERYKAŃSKI sekretarz stanu A. Haig przeprowadził rozmowy w Londynie, Paryżu i Bonn.

10 BM. odbyła się w Moskwie premiera polsko-radzieckiego filmu o Feliksie Dzierżyńskim, którego gra K. Chamiec.

PREZYDENT R. Reagan opuścił szpital; według opinii lekarzy przed 19. hm. nie powinien jednak podejmować normalnej działalności.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano lokalnie mgły i zamglenia. Wiatr pld i pld-zach. 2-4 m/s. Temp. maks. dniami 17-20, min. nocy 5-2 st. C.

Nie wszystko da się wydrukować

Ileokroć odbywa się w kraju ważne wydarzenie polityczne, posiedzenie, sesja — tylekroć nasza redakcja staje przed dylematem-lamigłówką: co wydrukować? Nie inaczej było z piątkowym posiedzeniem Sejmu. Z dalekopisów Polskiej Agencji Prasowej, od redakcyjnej wysłanniczki otrzymaliśmy ilość materiałów znacznie przekraczającą możliwości skromnych lamów „Echa”. W dodatku wszystkie ciekawe, ważne i znaczące. Wybierać jednak trzeba. Dlatego m. in. postanowiliśmy drukować tylko skrócone omówienie przemówienia premiera Jaruzelskiego — dwukrotnie nadanego w piątek w TV, zamieszczonego także przez gazety poranne. Wyszliśmy natomiast naprzeciw telefonicznym prośbom Czytelników i w bloku sejmowym publikujemy obszernie fragmenty porywającego wystąpienia poselskiego Edmunda Osmańczyka. Przemówienia pełnego wiedzy historycznej, głębokiej mądrości i roztropności, przemówienia, które z całą pewnością wejdzie do historii polskiego parlamentaryzmu.

Zauważa też Państwo w numerze brak tradycyjnego odcinka powieści kryminalnej i kolumny ogłoszeń drobnych. Musiały ustąpić miejsca materiałom sejmowym i innym bieżącym informacjom.

Ekspresowe tempo w szkolnictwie wyższym

Projekt ustawy już w resorcie

Specjalna wypowiedź ministra Górskiego

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego spotkali się wczoraj przedstawiciele 74 uczelni wyższych z całego kraju, grupa 9 posłów (członków sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego) oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Janusz Górski.

Tematem drugiej już konferencji ogólnopolskiej zor-

ganizowanej przez UJ, było tym razem zajęcie stanowiska wobec generalnych zasad i idei projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Droga dochodzenia do zaprezentowanego projektu przedstawił przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej prof. Zbigniew Resich z Uniwersytetu Warszawskiego. Prace nad projektem postępowały bardzo szybko, zaangażowały się w nie wszystkie środowiska akademickie. Ostateczna wersja oparta jest przede wszystkim na koncepcjach Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Warszawskiego. Niemniej jednak — jak stwierdził prof. Resich — w całym dokumencie przenikają się wszystkie podstawowe tendencje i koncepcje, zgłaszane w fazie rodzenia się ustawy. Powstały w ten sposób projekt jest unikatowy w skali światowej. Jego ideą jest uczelnia: otwarta, w której panować będzie swoboda nauki i nauczania, gwarantowana przez szeroko rozumiany system samorządności. Nie znaczy to jednak, iż ustawa gwarantuje pełną autonomię uczelni w

rozumieniu dziewiętnastowiecznej tradycji.

Najważniejszą ideą projektu — rolę samorządności szkół wyższych w rozwoju nauki i procesu dydaktycznego — przedstawił prof. Józef Gierowski, członek Komisji Kodyfikacyjnej i współautor projektu UJ. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych ośrodków akademickich wyrażali swoją opinię o projekcie. Najwięcej zastrzeżeń wzbudza on w środowisku gdańskim.

(Dokończenie na str. 2)

W kinie „Wanda”

od wtorku, 14 kwietnia:
— godz. 10 i 12
„PORWAC CESARZA”
kostiumowy film węgierski
— godz. 15.30 i 20
„SAMOLOT W PŁOMIENIACH” — katastroficzny film radziecki
— godz. 18
„OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II W POLSCE”

14 godzin piątkowych obrad Wysokiej Izby

Premier oddał się do dyspozycji Sejmu ■ Sejm w pełni poparł rząd ■ Wielowątkowa dyskusja poselska ■ Porywające wystąpienie E. Osmańczyka ■ 9-punktowa uchwała w sprawie sytuacji w kraju

Obrady otworzył marszałek Sejmu — STANISŁAW GURCWA.

Głos zabrał prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski. (Omówienie wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

Następnie przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Henryk Kisiel przedstawił informacje o sytuacji gospodarczej kraju i środkach podejmowanych przez rząd dla przezwyciężenia pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego. (Tezy wystąpienia H. Kisiele — str. 3).

W toku posiedzenia wystąpił wicepremier Mieczysław Rakowski informując posłów o złożonych problemach dotyczących kontaktów rząd — zw. zawodowe (Tezy wystą-

Te wypowiedź cytowali
posłowie w Sejmie

L. Wałęsa

w „Słowie Powszechnym”

W ub. tygodniu w 68 numerze „Słowa Powszechnego” ukazał się b. interesujący wywiad Tadeusza Knade z LECHEM WAŁĘSĄ. Zarysowane w nim zostało stanowisko Związku „Solidarność” w wielu najważniejszych sprawach bieżących ciężkich dni. Z rozmowy bije także wysoka kultura polityczna i mądrość L. Wałęsy. Ponieważ na piątkowym posiedzeniu Sejmu kilku posłów powoływało się na ten wywiad postanowiliśmy przedrukować najistotniejszy — naszym zdaniem — fragment wypowiedzi przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej.

— „Był czas, w którym trzeba było zdobywać maksymalnie dużo na drodze konfrontacji lub półkonfrontacji. Na tej płaszczyźnie osiągnęliśmy zasadnicze porozumienie. Niedobrze się dzieje, że dążymy do dalszych porozumień, które w sumie będą powtarzały to wszystko, co już wcześniej osiągnęliśmy. Dlatego uważam, że obecnie należy zamiechać dążeń do podpisywania następnych porozumień, a wrócić do dokumentów podpisanych (Dokończenie na str. 2)

Piątkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.00. Na porządku dziennym tylko jeden punkt: informacja rządu o aktualnej sytuacji kraju. Na sali obrad są: STANISŁAW KANIA, HENRYK JABŁOŃSKI i WOJCIECH JARUZELSKI.

pienia przedstawiamy oddzielnie).
Dyskusja poselska była może nie tak jak na ostatnich posiedzeniach efektywna, w mniejszym bowiem stopniu zajmowano się rozliczeniami przeszłości. Tym razem bardziej chodziło o teraźniejszość i przyszłość, o próbę oceny tych procesów, których jesteśmy świadkami na szerszym tle historycznym, o poszukiwanie możliwości działania pozytywnego.

W toku debaty kolejno głos zabrali posłowie: Kazimierz Barcikowski (PZPR), Jerzy Grzybek (ZSL), Jan Fajęcki (SD), Jan Szczepański (bezp.), Zygmunt Łapiński (PZPR), Zdzisław Pilecki (bezp. ChSS), Barbara Rytych (ZSL), Jerzy Korzonek (PZPR), Janusz Zabłocki (bezp. PZKS), Aleksander Gertz (PZPR), Janusz Stefanowicz (bezp. PAX), Gustaw Holoubek (bezp.), Kazimierz Fortuna (ZSL), Edmund Osmańczyk (bezp.), Sylwester Zawadzki (PZPR),

Jerzy Józwiak (SD), Elżbieta Rutkowska (PZPR), Jan Słomiński (ZSL), Ryszard Wojna (PZPR), Jan Kubit (PZPR), Witold Zakrzewski (bezp.), Wiesław Czernik (PZPR), Romuald Bukowski (bezp.), Józef Kijowski (ZSL), Karol Gruber (PZPR), Stefan Fiuk (PZPR), Jerzy Bukowski (bezp.), Stanisław Galecki (PZPR). (Obszerne omówienia wszystkich wystąpień poselskich zamieszcza codzienna prasa centralna).

Po dyskusji marszałek Sejmu odczytał projekt przedstawionej przez Konwent Senatorów uchwały w sprawie sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej kraju.

Zabierając w tej sprawie głos pos. Karol Małcużyński (bezp.) zaproponował w punkcie czwartym projektu poprawkę. Powiedział on: *Ponieważ wynikało to z dyskusji, m. in. ze znakomitej wypowiedzi kol. Osmańczyka, że poczucie odpowiedzialności za słowa i rzetelną interpretację*

wydarzeń należy nie tylko do dziennikarzy, ale również do ośrodków dyspozycyjnych, proponuję zmienić ten punkt w sposób następujący: „Sejm podkreślając szczególną wagę w obecnej sytuacji obiektywnej informacji opinii publicznej o wydarzeniach w kraju i na świecie, zwraca się do ośrodków kierujących społeczną komunikacją i do dziennikarzy...” — i dalej bez zmian.

Uchwała została — łącznie z poprawką — przyjęta przez Sejm, przy 4 wstrzymujących się od głosu. (Tekst uchwały podajemy oddzielnie).

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek Sejmu poinformował Izbę o interpelacjach, jakie wpłynęły od posłów oraz o rządowych odpowiedziach, które wpłynęły do prezydium Sejmu i zostały przekazane interpellantom.

„Echo”-sonda po piątkowych obradach parlamentu

To posiedzenie SEJMU oczekiwane było z wielkim niepokojem i nadzieją. Prawie wszyscy czekali na słowa i decyzje, jakie padną z trybuny najwyższego organu władzy, po zażegnaniu największego od Sierpnia przesilenia. Bezpośrednie transmisje R-TV z sejmowej sali — które stają się dobrą tradycją — umożliwiły dokładne śledzenie debaty milionom obywateli. Jakim zatem echem 14-godzinne obrady parlamentu odbiły się wśród mieszkańców Krakowa?

M. R. (robotnik, prosił o nieujawnianie nazwiska):

— Z uwagą wysłuchałem gen. Jaruzelskiego i powiem panu, że po raz pierwszy od wielu lat zacząłem się bać. Zacząłem się bać głodu. Jeszcze mam w lodówce kostkę margaryny, jeszcze mam w piwnicy ziemniaki, ale co będzie jutro... Ja po prostu nie wyobrażam sobie tego, że może być gorzej niż jest... A przecież premier nie robi nam nadziei na to, że jutro będzie lepiej. Mówię o jedzeniu i o głodzie, bo jak człowiek jest głodny, to wszystko inne wydaje się mniej ważne.

Dr inż. Maciej Wójcikowski — Instytut Wiertniczo-Naftowy AGH:

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bez spokoju nie da się niczego osiągnąć, że premier i rząd muszą mieć wolne ręce, aby zacząć wreszcie efektywnie działać. Ale trzeba też pamiętać, że spokój nie da się osiągnąć przez zarządzenie czy dekret. Trzeba pamiętać o wypowiedzianych słowach i podpisanych porozumieniach.

Marian Łanoszka — dyspozytor Zakładu Energetycznego Kraków:

— Zarówno ja jak i moi koledzy pozytywnie oceniamy program gen. Jaruzelskiego (Dokończenie na str. 2)

Dr Bolesław Garlicki nie żyje

I znowu śmierć pomniejszała krakowskie środowisko dziennikarskie. W piątek, 10 kwietnia, zmarł dr BOLESŁAW GARLICKI. Człowiek powszechnie znany, szanowany i ceniony. Urodził się w 1926 roku w Toruniu, ale po wojnie osiadł w Krakowie. Studiował dziennikarstwo i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku podjął pracę w „Gazecie Krakowskiej”, po czym pracował w organizującym się własnie kieleckim „Słowie Ludu”. W 1953 roku powrócił do Krakowa, do redakcji „Dziennika Polskiego”. Był publicystą, a potem sekretarzem odpowiedzialnym. W 1971 roku rozpoczął pracę naukową

w Ośrodku Badań Prasoznawczych — specjalizował się szczególnie w teorii i praktyce redagowania. Był również adiunktem w Instytucie Nauk Politycznych i Podyplomowym Studium Dziennikarskim UJ. Był członkiem kolegium redakcyjnego „Zeszytów Prasoznawczych”, przez wiele lat zasiadał w krakowskich władzach Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i wiele odznaczeń regionalnych.

Dzisiaj już nie ma redaktora Garlickiego wśród nas. Pozostała wdzięczna pamięć współpracowników i znajomych o człowieku (Dokończenie na str. 2)



10 BM. kardynał Franciszek Macharski, arcybiskup metropolita krakowski odwiedził Biuro Głównego Architekta miasta Krakowa dr inż. arch. Krystiana Seiberta. Zapoznany został z perspektywicznymi planami rozwoju miasta. Wstępnie omówiono również sprawę bliższych kontaktów Kurii Metropolitalnej z architektem Biura Planowania Przemysłowego, Architektury i Nadzoru Budowlanego. Celem spotkań powinno być omówienie lokalizacji obiektów sakralnych.

W UB. SOBOTĘ w Skawinie odbyła się IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza miejsko-gminnej organizacji partyjnej, w której uczestniczył m. in. sekretarz KK PZPR J. Broniek. Nowym I sekretarzem KMG PZPR w Skawinie wybrano Zygmunta Tyrpe dotychczasowego I se-

Ekspresowe tempo w szkolnictwie wyższym

(Dokończenie ze str. 1)

W przerwie, wspólnie z red. Bętkowską z „Gazety Krakowskiej” zapytałam ministra Górskiego o dalsze losy projektu, przekazanego już resortowi. „Projekt otrzymałem 2 kwietnia i natychmiast przekazałem go do uzgodnień międzyresortowych, z dwutygodniowym terminem na odpowiedź. Wiele resortów już przysłało swoje opinie. W sobotę rozmawiałem z wiceprzewodniczącym Rady Legislacyjnej i uzyskałem zgodę na zaakceptowanie wersji nieostatecznej. Wystaliśmy także projekt do związków zawodowych i organizacji społecznych. Mamy już np. wstępne stanowisko NZS, które z małymi poprawkami generalnie akceptuje projekt ustawy. Zaraz po świętach przewidujemy postępowanie uzgadniające, by następnie przedłożyć projekt Prezydium Rządu i Radzie Ministrów. Chcemy przedłożyć Sejmowi projekt wspólnie, jako rząd i grupa posłów. Przyspieszy to znacznie pracę Sejmu nad nim. Chodzi bowiem o to, aby od początku nowego roku akademickiego obowiązywała nowa ustawa. Niezależnie od tego, w piątek wystosowałem list do wszystkich uczelni zalecając przeprowadzenie wyborów władz akademickich (w myśl własnych ordynacji)”.
Tyle minister. Dodać jeszcze należy, że jest to pierwszy projekt tak ważnej ustawy, przygotowywany całkowicie przez niezależną, społeczną komisję, jedynie powołaną na wniosek ministra. O szczegółach projektu poinformujemy w najbliższym czasie.

EWA SMĘDER

(Dokończenie ze str. 1)
ski — „cygańskim testamentem” (Cygan przed śmiercią szczerze obdarowywał, choć niczego nie miał).

Trzeba czasu na przestrojenie gospodarki, dokonanie zapowiedzianych reform, w którym to działaniu — zapewnił premier — liczymy się poważnie z opinią społeczną, chcemy na dobrą opinię rzetelnie zapracować. Chcemy obalić ten przeklęty mur nieufności. To co dzieje człowieka od człowieka, władzę od społeczeństwa. Poselska dyskusja nie pozostawiała złudzeń, że ten mur wciąż istnieje.

W podtekście, a nawet wprost w niektórych przemówieniach posłów wyczuwalna niecierpliwość kierowana tylko pod adresem „Solidarności”. Coś w sensie: Murzyn zrobił swoje — Murzyn powinien spokojnie. To nie jest rozumowanie przetwarzające ową przeklęty mur nieufności. Czynnienie z ofiary winowajcy nie jest też poparciem dla rządowych zmagani. Na szczególne z tej samej sejmowej trybuny padły słowa (bodaj posła Z. Piłkiewicza): Widzieliśmy w sierpniu — jak bardzo stocznicy nie chcieli strajkować. Trzeba było hali Sierpniaemu Porozumieniu. Na-

retarza KZ w Hucie Aluminium. Dotychczasowy I sekretarz KMG E. Strzeboński nie kandydował w wyborach — ze względu na zły stan zdrowia przechodził na rentę.

W UB. PIĄTEK z udziałem sekretarza KK PZPR S. Markiewicz odbyła się miejsko-gminna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Krzeszowicach. I sekretarzem wybrano Zygmunta Chmielewskiego.

Z sali koncertowej

Tylko Ravel

Były czasy, niezbyt zresztą odległe, bo sprzed półwiecza — kiedy to Murycego Ravela po sukcesach jego słynnego „Bolera” zaczęto zaliczać do grona najpopularniejszych kompozytorów europejskich. Oryginalność talentu, wspaniała wyobraźnia muzyczna przynosiły sławę i rozgłos. I chyba trafne to literackie porównanie, iż muzyka Ravela jest jak bogata i czysta szata, lśniąca efektownymi barwami, skrzęca się od klej-

Co słychać?

Na rynku szwedzkim pojawił się w jesieni rower sportowy z tworzywa sztucznego. Rama, mechanizm napędowy z pedałami i kierownicą mają być produkowane z poliestru wzmocnionego włóknem szklanym; tańców będzie gumowy. Opony będą wypełniane rodzajem gąbki zamiast powietrza; o „zapianiu gumy” nie może więc być mowy. Każde koło będzie miało 8 mocnych szprych plastikowych. Największą zaletą takiego roweru jest to, że nie rdzewieje. Ponadto będzie tańszy niż rower z metalu.

Z KRAJU

JUTRO minister spraw zagranicznych Józef Czyrek udaje się z oficjalną wizytą do Węgierskiej Republiki Ludowej.

W ZWIĄZKU z wyborem Gustava Husaka na stanowisko sekretarza generalnego KP CSRS, I sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania przesłał przywódcy czechosłowackiemu depesze gratulacyjną.

Z UDZIAŁEM sekretarza KC PZPR, T. Grabskiego odbyła się w Tarnowskich Zakładach Azotowych konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR; I sekretarzem KZ wybrano J. Maniawskiego.

PO REZYGNACJI prof. St. Lorentza, przewodniczącym Narodowego Komitetu ICOM (Międzynarodowe Stowarzy-

Mjr Kycia gościł w Krakowie

Najważniejsza misja mojego życia

W sobotę gościliśmy w Krakowie wykonawcę testamentu wdowy po generale Sikorskim mjr MARCELEGO KYCIE. Major, jedna z nielicznych żyjących osób najbliższej spokrewnionych z rodziną gen. Sikorskiego (mąż siostry generałowej Heleny Sikorskiej) po

raz kolejny odwiedził Polskę, aby załatwić formalności związane ze sprowadzeniem prochów generała do Ojczyzny. Po rozmowach w Warszawie z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim i sekretarzem Episkopatu biskupem Bronisławem Dąbrowskim, w sobotę został przyjęty przez metropolitę krakowskiego, kardynała FRANCISZKA MACHARSKIEGO. Na spotkaniu z dziennikarzami w Domu Polonii, major z radością stwierdził, że kardynał zgadza się na sprowadzenie prochów generała Sikorskiego na Wawel.

Marceli Kycia, stale mieszkający w Londynie, niejednokrotnie odwiedzał Polskę. W Zakopanem na cmentarzu pochowane są żona generała i żona majora. Na spotkaniu mjr Kycia opowiadał wiele interesujących zdarzeń z życia generała. „Sprowadzenie prochów gen. Sikorskiego — to najważniejsza misja mojego życia”.

Obecny na spotkaniu radca ambasady polskiej w Londynie Andrzej Konopacki przedstawił program obchodów 100 rocznicy urodzin gen. Sikorskiego. Uroczystości rozpoczną się 9 maja (Dzień Zwycięstwa) złożeniem wieńców na grobie Sikorskiego, pokazem filmu o generale-premierze i różnymi imprezami w ośrodkach polonijnych. (ms)

Solo w Koncercie na lewą rękę grał Jerzy Godziszewski. Jego interpretacja tej muzyki, oparta na rzetelnym warszacie pianistycznym okazała się interesująca, pierwotnie wirtuozowskie akcentowane dyskretnie, dźwięk klarowny i nośny.

— JERZY PARZYŃSKI

Z KRAJU

szanie Muzeów), wybrany został prof. Aleksander Gieysztor.

10 BM. ponownie przystąpiono do wydobywania ropy pod Karlinem.

W WARSZAWIE powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstańca Warszawskiego.

6 OSOB zginęło w tragicznym wypadku w Poloni, kiedy ciężarów „star” wjechał nieoczekiwanie na przystanek autobusowy.

Przewodniczącym Klubu Poselskiego SD wybrany został 10 bm. Jan Fajęcki.

10 BM. w Skarżysku-Kamiennym 27-letni Z. Zbyszyński próbował popełnić samobójstwo przez samospalenie; życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo, a przy czyną próby samobójstwa były prawdopodobnie złe stosunki rodzinne.

traktowanie „Solidarności”, na prowokacje, „przeciąganie linii”, w którym władza powołała egoizm, a nie patriotyczne intencje. Prowadzi to do dezorientacji społeczeństwa, któremu narzuca się uprzywilejowanie. Czym właściwie Polacy narażają się na wścieczkę w powietrzu „śmiertelne zagrożenie narodowego bytu”? Pragnieniem demokracji, so-

Chcemy obalić ten przeklęty mur nieufności

ku dojrzałości „Solidarności”? — zadawał sobie pytanie poseł Z. Zablocki. Nie. Sądzę, że nie byłoby rosnącego upolitycznienia tej organizacji, gdyby właściwie funkcjonowały te instytucje, które zostały powołane do przestrzegania prawa.

Posłowie zwracali uwagę, na ciągły jeszcze brak jawności życia politycznego, brak dostatecznej, rzetelnej informacji, na dezinformację, niejednolite i nie uszczelnione

dowa ma dość młodych kadr, ma dobre doświadczenia z młodą kadrą.

Świat pracy nie chce strajkować, nie wybaczyłby żadnej ze stron (poseł W. Czernik), gdyby nie doszło do Porozumienia Warszawskiego, ale cieniem na dniu dzisiejszym kładzie się przedłużająca się bezkarnosć sprawców prowokacji, która doprowadziła do napięcia do granic wytrzymałości społeczeństwa.

Zgryztem przywołującym zle duchy tej sali była replika posła J. Kubita na wystąpienie G. Holoubka, „działającego za plecami klasy robotniczej”. Zgryztem, bo to, co powiedział Holoubek, było zgodne ze społecznym odczuciem i prawdą. „Naród przecie z niewiarygodną cierpliwością znosi ciężary i chce wstrzymać w dzień ich zrzuć”.

Musi powstać jakiś normalny mechanizm normalnego dialogu. Musi być jakaś alternatywa dla strajków, które — wykazały to liczne lokalne konflikty — stały się jedyną skuteczną bronią. Taką gwarancję zapowiedział rząd powołaniem roboczej komisji do przestrzegania prawa i umacniania praworządności.

HELENA NOSKOWICZ

Dwudniowe obrady KKP „Solidarności”

(Dokończenie ze str. 1)

cy Farmaceutycznej w Warszawie. Dalsze leki za sumę 150 tys. dolarów są w trakcie zakupu. Ich dysponentem w kraju będzie NSZZ „Solidarność”.

Uczestnicy obrad spotkali się z wiceministrem spraw zagranicznych Józefem Wiejaczem, który omówił obecną sytuację Polski w aspekcie międzynarodowym oraz odpowiedział na liczne pytania członków KKP.

Dokonano też wyboru nowego rzecznika prasowego. Został nim Janusz Onyszkiewicz z MKZ „Mazowsze”. Omówiono również sprawę obchodów święta 1 Maja. KKP nie zaleca organizowania tradycyjnych pochodów; sposób obchodów pozostawiono do uznania członkom Związku.

KKP NSZZ „Solidarność” ustosunkowała się do sejmowego wystąpienia W. Jaruzelskiego, wyrażając zaniepokojenie wnioskiem o uchwalenie przez Sejm okresowego zawieszenia strajków. KKP jest zdania, że istnieje możliwość uniknięcia strajków przez wyeliminowanie ich przyczyn na drodze powszechnego przestrzegania prawa i dotrzymywania porozumień. Okresowe zawieszenie strajków odczytane może być — zdaniem KKP — jako zapowiedź kroków mogących te strajki wywołać, co spowodować może wzrost napięcia społecznego. W sytuacji, kiedy podpisano porozumienie, którego realizacja jest obustronnie możliwa, podejmowanie tego rodzaju kroków jest wg KKP nie uzasadnione. Przyjęto uchwałę o

powołaniu w Gdańsku biura informacji prasowej „Solidarności”, którego zasadniczym zadaniem będzie dostarczanie dziennikarzom krajowym i zagranicznym informacji o wydarzeniach z życia Związku. (PAP)

Tę wypowiedź cytowali posłowie

(Dokończenie ze str. 1)

sanych i zastanowić się, w jaki sposób egzekwować to, co zostało już ustalone.

Wydaje mi się, że teraz powinniśmy iść tą drogą egzekwowania porozumień przez formalno-prawne przedstawicielstwo społeczne. Mam tu na uwadze spotkania z radnymi i postami, których będziemy zapraszać do zakładów pracy, będziemy ich pytać czy czują się rzeczywiście naszymi reprezentantami. Jeśli tak, to zaproponujemy im, żeby na swoim forum zabiegali o realizację podpisanych porozumień, jako nasi przedstawiciele. Jednocześnie zobowiązemy ich, żeby po każdym spotkaniu czy sesji wracali do nas z informacjami, w jaki sposób podnosili na publicznym forum nasze sprawy, które wcześniej rząd przyjął.

Myślę, że ta droga jest jedyną na dzisiejszy czas rozsądną, która prowadzi do realizacji zawartych porozumień. Oczywiście, może dojść do konfrontacji, ale nie powinniśmy na tę drogę ukradać, chyba że zostaniemy zmuszeni. Tę drogę, którą ja i większość Związku proponujemy, można uznać za drogę respektowania prawa. Chcemy przestrzegać prawo, chcemy, żeby prawo funkcjonowało. Jak jest źle — należy je poprawić, ale powinniśmy forsować drogę prawną i na tej drodze próbować załatwić nasze sprawy”.

„Dziennikarz „Słowa” mówi, że trudno odmówić słuszności takiemu rozumowaniu. My też tak sądzimy. (k)

Dr Bolesław Garlicki nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

wiek — niezwykle pracowity, cichym i skromnym, skrupulatnym i sumiennym — takim, dla którego termin był terminem, który nigdy nie odmawiał pomocy tym, którzy Go o to prosili. Pozostała po Nim olbrzymia wiedza fachowa zawarta na kartach licznych książek poświęconych metodyce redagowania gazet, zbierania informacji, organizacji pracy w redakcji czy dziennikarskiemu warsztatowi. Ostatniej książki „Selekcja informacji w dziennikarstwie” już nie zobaczy, bowiem nie zdążyła jeszcze opuścić drukarni. Przez wiele lat przewodził jury studenckich konkursów dziennikarskich o nagrodę „Giesiego pióra”. Trudno w takim momencie pozbierać myśli, kiedy przychodzi pisać o człowieku, którego tak nagle zabrakło wśród nas. Jedno jest nieodwracalne. Będzie Go nam po prostu brakowało.

Kronika wypadków

10 bm. w Kaszowie, jadący samochodem „warburg” Zbigniew Pryjda uderzył w skarpę przydrożną. Poniósł śmierć na miejscu.

Tego samego dnia na ul. Soltysowskiej jadący „fiatem 126p” Henryk Kardas (zam. w Nowej Hucie), zderzył się czołowo ze „starem”. Kierowca zmarł w szpitalu.

W niedzielę po południu w Jaskowicach Jan Wasiołek zjechał motorowerem „jawa” na lewą stronę jezdni i zderzył się z „żukiem”. Poniósł śmierć na miejscu.

S. + p.

WILHELMINA BIECZYŃSKA

zmarła w Krakowie dnia 6 kwietnia 1981 r. Pogrzeb, poprzedzony mszą św. odbędzie się we wtorek 14 kwietnia, o godz. 10, na cmentarzu komunalnym w Krakowie-Batowicach.

PRZYJACIELE

Uchwała Sejmu PRL

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po wysłuchaniu informacji rządu o aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju uchwała co następuje:

1. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdza swoje pełne zaufanie dla prezesa Rady Ministrów generała armii Wojciecha Jaruzelskiego i rządu PRL oraz akceptuje przedstawiony w informacji program działalności rządu na najbliższy okres.
2. Sejm wyraża uznanie i poparcie dla porozumienia zawartego 30 marca br. między rządowym komitetem dla spraw związków zawodowych i delegacją NSZZ „Solidarność” oraz wzywa do pełnej i konsekwentnej realizacji i przestrzegania tego porozumienia przez jego sygnatariuszy i całe społeczeństwo. Sejm wyraża szczególną aprobację i porękę dla zawartego w porozumieniu zobowiązania obu stron do przestrzegania we wzajemnych stosunkach uzgodnionych założeń ustawy o związkach zawodowych.
3. Sejm podkreślając, iż najpilniejszym i najważniejszym w warunkach przewycięcia głębokiego kryzysu, w jakim znalazł się nasz kraj, jest ustanowienie pokoju społecznego, zmniejszenie napięcia, przestrzeganie praworządności i przeciwdziałanie upadkowi dyscypliny społecznej — zgodnie z propozycjami rządu — uznaje za niezbędne:
 - powszechne przestrzeganie prawa tak ze strony władzy, jak wszystkich organizacji społecznych i związkowych oraz powstrzymanie się od stosowania wszelkich sprzecznych z prawem środków nacisku;
 - zapewnienie dyspozycyjności, bezpieczeństwa i dyscypliny w transporcie, zwłaszcza kolejowym, łączności, systemie energetycznym, w ropo- i gazociągach, w przemyśle obronnym, to jest w tych dziedzinach, które mają szczególne znaczenie dla obronności kraju i jego zobowiązań sojuszniczych;
 - wstrzymanie się przez dwa miesiące od strajków i groźby strajków.
4. Sejm podkreślając szczególną wagę w obecnej sytuacji obywatelskiego informowania opinii publicznej o wydarzeniach w kraju i w świecie, zwraca się do ośrodków kierujących masową komunikacją oraz do dziennikarzy o wysokie poczucie odpowiedzialności za słowo, o rzetelną informację i interpretację wydarzeń oraz unika-

nie wszystkiego, co może wywoływać napięcia i konflikty.

Sejm wzywa wszystkie organizacje społeczne i środki masowego przekazu aby kierując się interesem społecznym i duchem porozumienia powstrzymywały się od jaskrawych akcji propagandowych.

5. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadomy tego, że obecny stan gospodarki kraju spowodować musi w konsekwencji przejściowe obniżenie poziomu życia ludzi pracy miast i wsi — stwierdza, że do zadań organów zarządzania gospodarką narodową należy podjąć bardziej stanowczych kroków dla ograniczenia ujemnych skutków przeżywanego kryzysu, a w szczególności dla ochrony poziomu życia młodego pokolenia, małżeństw wielodzietnych, emerytów, ludzi chorych i osób najniższej uposażonych. Domagają się tego w licznych apelach, pismach i telegramach kierowanych do Sejmu i Komisji sejmowych załogi zakładów pracy, robotnicy i pracownicy umysłowi, rolnicy i pracownicy rolnictwa, organizacje społeczne i zawodowe, ruch młodzieżowy, organizacje kobiece.

6. Sejm zobowiązuje rząd do przedłożenia w bieżącym miesiącu raportu o stanie gospodarki oraz programu jej stabilizacji, a także wniosków w przedmiocie zasad i realizacji reformy gospodarczej. Za szczególnie ważny problem uznać należy rozwiązanie spraw wiążących się z produkcją rolną i zrzeszaniem się rolników indywidualnych oraz zapewnieniem sprawnego wykonywania zadań przez zakłady produkujące na rzecz rolnictwa. Sejm zwraca się do Rady Ministrów i do wszystkich organów administracji państwowej i jednostek gospodarki narodowej o podjęcie zdecydowanych działań dla poprawy sytuacji gospodarczej kraju oraz sytuacji społecznej wszystkich jego obywateli.

7. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podkreśla znaczenie ruchu zawodowego w naszym kraju jako rzeźnika i obrońcy interesów i praw mas pracujących. Jednocześnie Sejm wyraża przekonanie, że w całym ruchu związkowym i wśród jego działaczy umacniać się będzie nurt rozsądku i odpowiedzialności, że w duchu patriotycznej odpowiedzialności ruch ten podejmie działania na rzecz wyprawienia kraju z kryzysu i stopniowej poprawy sytuacji gospodarczej, że rozwijając się będzie jego konstruktywna współpraca z administracją państwową i gospodarczą w imię dobra powszechnego. W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do całego ruchu związkowego, do wszystkich ludzi pracy o czasowe odstąpienie od wysuwania nowych żądań, zwłaszcza placowych. Musimy być w pełni świadomi całej dramatyczności naszej obecnej sytuacji gospodarczej i faktu, że nie ma innej drogi wyjścia z niej, jak tylko dobrze zorganizowana wytrzymała i solidarna praca całego narodu.

8. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdzając swe gwarancje dla Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia oraz ponownie wyrażając wolę socjalistycznej odnowy całego naszego życia państwowego i społecznego, zwraca się do rządu o pilną realizację zapowiedzianych inicjatyw ustawodawczych, służących stworzeniu instytucjonalnych ram dalszego, zgodnego z Konstytucją, rozszerzenia udziału ludzi pracy w zarządzaniu państwem i gospodarką oraz w samorządnym kierowaniu rozwojem różnych dziedzin naszego życia.

9. Sejm wyraża uznanie dla wszystkich sił rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności, dla wszystkich, którzy zapobiegają napięciom i budują porozumienia, w szczególności dla roli jaką w tym dziele odgrywa Kościół katolicki.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ufny w powszechne przekonanie o głębokiej słuszności socjalistycznej drogi odnowy oraz społecznej świadomości aktualnej sytuacji i realnych możliwościach kraju — wzywa wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do szerokiego włączenia się do działań podejmowanych dla wyprawienia kraju z głębokiego kryzysu, dla zapewnienia spokoju i ładu oraz narodowego i obywatelskiego bezpieczeństwa.

W tym tunelu widać światło nadziei

(Omówienie wystąpienia premiera W. Jaruzelskiego)

Premier rozpoczął swe przemówienie w tonie bardzo osobistym. Przypomniał złożoną przed dwoma miesiącami deklarację intencji i za okazane mu zaufanie i poparcie podziękował wszystkim, którzy je okazali. Niestety wiarygodność intencji rządu zakłócona została dramatycznym kryzysem. Dni w pełni spokojnych nie było prawie wcale.

Następnie gen. Jaruzelski poddał ocenie sytuację społeczną w kraju. Wskazał na istniejące jeszcze niebezpieczeństwa i tendencje konfliktowe, konfrontacyjne w „Solidarności”. Premier w tym miejscu stwierdził: „Dziś jest moim obowiązkiem przed komisją Wysokiego Sejmu, iż obejmując urząd prezesa Rady Ministrów osiadałem z tej wysokiej trybuny, iż „oddam się do dyspozycji w każdej chwili”, zwłaszcza gdy rząd nie będzie mógł spełnić oczekiwań. Taka chwila nadeszła. Działanie w obecnych warunkach — bez potwierdzonego wola Sejmu i niezbędnych uchwałami społecznego zaufania — jest wręcz niemożliwe”.

A oto tezy dalszych części referatu.

TRUDNO JEST FUNKCJONOWAĆ w gorącej przedstrajkowej. W tej sytuacji rząd wnosi o uchwalenie przez Sejm zawieszenia strajków na 2 miesiące. Druga sprawa to dyscyplina społeczna: warunki wypełniania obowiązków przez organa władzy, które będąc pod społeczną kontrolą nie mogą być jednak „przyduszone do muru”, faktycznie

obezwładniane, muszą być uszanowane ich siedziby.

RZĄD STOI KONSEKWENTNIE na gruncie przestrzegania prawa — oczekując szerokiej pomocy społecznej w zwalczaniu przestępczości i wynaturzeń społecznych. Zamierza powołać roboczą komisję koordynacyjną do spraw przestrzegania prawa, praworządności i porządku publicznego.

RZĄD PRZYWIĄZUJE WIELKĄ WAGĘ do rzetelnego i szybkiego systemu informowania, zwracając się do dziennikarzy, aby kierowali się rozwagą i odpowiedzialnością za słowo.

SITUACJA GOSPODARCZA kształtuje się gorzej niż można było przewidzieć, gdyby nie wszechstronna pomoc ZSRR byłoby jeszcze gorzej. Co uczynić, by 36-milionowy naród przetrwał bez głodu 1981 rok? Aby urzeczywistnić 10-punktowy program potrzebne są posunięcia radykalne: rozszerzenie systemu kartkowego w pierwszej kolejności o przetwory zbożowe. Rząd zwrócił się do związków zawodowych z propozycją wstrzymania w roku bieżącym regulacji i podwyżek płac oraz zmian w układach zbiorowych.

NIEZBĘDNE SĄ daleko idące zmiany w programie produkcyjnym przemysłu: trzeba zagwarantować produkcję środków służących do produkcji żywności, środków ochrony zdrowia, higieny osobistej, standardowych wyrobów przemysłu lekkiego, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, oraz

towarów na eksport. Trzeba się liczyć z ograniczeniem czasu pracy, a nawet czasowym zamknięciem niektórych zakładów i przemieszczeniem części załóg do innej pracy. Odpowiednie decyzje rząd podejmie w konsultacji ze związkami zawodowymi.

TRZEBA ZAOSTRZYĆ reżim oszczędnościowy.

RZĄD PRZEDSTAWI Sejmowi propozycje zmian w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym.

SITUACJA EKONOMICZNA kraju nie pozwala na realizowanie wszystkich sierpniowych zobowiązań. Rząd proponuje, aby przedyskutować ze związkami zawodowymi na co państwo stać obecnie, a realizacja czego musi być odłożona.

RZĄD WIDZI CELOWOŚĆ przyspieszenia reformy gospodarczej i powołanie ministra pełnomocnego ds. reformy.

RZĄD PRAGNIE rozwijać konstruktywną współpracę z ruchem związkowym. Głęboki konflikt, który zaostriżył stosunki może jednocześnie dać szansę tworzenia od nowa, zrozumienia, zbliżenia i współpracy. Istnieje nieufność do władzy, ale i władza ma powody do nieufności. „Trzeba obalić ten przeklęty mur”. Rząd proponuje powołać rządowo-związkową komisję do operatywnego wyjaśnienia i rozładowywania kontrowersyjnych spraw.

„W tym tunelu widać światło nadziei”: jej podstawa to bohaterstwo, odpowiedzialność i ofiarność narodu.

Rząd musi mieć okres spokoju społecznego

(Tezy przemówienia wicepremiera M. Rakowskiego)

Żaden członek związku zawodowego nie powinien odnosić wrażenia, że administracja państwowa i gospodarcza działa skutecznie tylko pod presją. Umocnienie się takiego wrażenia jest paszą tręciwą dla elementów radykalnych, których nie brak również w szeregach „Solidarności”.

Radykałowie w ruchu związkowym, obiektywnie rzecz biorąc, stali się sojusznikiem tych osób, które uważają, że odnowę należy wyko-

rzystać dla osłabienia, a może nawet obalenia formacji socjalistycznej, jaka po II wojnie światowej została ustanowiona na ziemiach polskich.

Wpływ radykałów w ruchu związkowym można wydatnie ograniczyć tylko przez konsekwentną realizację linii porozumienia przyjętej na VI Plenum KC PZPR.

W praktyce idea współzrządzenia i współodpowiedzialności powinna się reali-

zować przede wszystkim w zakładach pracy.

Wydarzenia bydgoskie potwierdziły szczególnie mocne przywiązanie polskiej opinii publicznej do praworządności. Funkcjonariusze sił porządkowych nie mogą stać ponad prawem. Z drugiej jednak strony należy zdecydowanie przeciwstawić się każdej próbie politycznego i moralnego gnębienia służb MO i SB.

W ostatnich dwóch tygodniach stanęła również bardzo ostro sprawa prawdomówności, jakości i szybkości informacji.

Teraz chodzi o to, by wola konstruktywnego działania spowodowała powstanie warunków umożliwiających powrót do normalności. Jeśli jednak rząd ma spełnić to, czego się od niego powszechnie oczekuje, musi mieć okres spokoju społecznego.

Polska znajduje się w stadium pogłębiającego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego. Szerokie naświetlenie charakteru i skali tego kryzysu, jego źródeł, zawierać będzie raport o stanie gospodarki, który zamierzamy opublikować w najbliższym czasie. Podstawowe przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego są następujące:

- nadmierne w stosunku do możliwości rozszerzenie w minionym 10-leciu programu inwestycyjnego przy wadliwej jego strukturze;
- przekroczenie dopuszczalnych granic zaciągania kredytów w krajach kapitalistycznych;
- błędy w polityce rolnej połączone z wyjątkowo niepomysłnymi warunkami atmosferycznymi;
- zwiększenie siły nabywczej społeczeństwa bez liczenia się z realnymi możliwościami gospodarki;
- wady zarządzania polegające na narzuceniu gospodarce zbyt scentralizowanego systemu.

Przyczyną obecnego kryzysu nie były wady socjalistycznego systemu gospodarowania, ale prowadzenie polityki społeczno-gospodarczej w sposób niezgodny z obiektywnymi prawami, ekonomicznymi i socjalizmem.

Ogólny stan naszej gospodarki w ostatnich miesiącach ulega dalszemu stałemu i radykalnemu pogorszeniu.

Nie udało się utrzymać produkcji przemysłowej na

Kryzys gospodarczy pogłębia się z dnia na dzień

(Tezy wystąpienia wicepremiera H. Kisiela)

poziomie minionego roku; spada ona z miesiąca na miesiąc. Zaostrza się zwłaszcza sytuacja paliwowa. Utrzymują się bardzo niekorzystne tendencje w rolnictwie; pogarsza sytuacja pieniężno-rynkowa.

Wydatnej pomocy udzieliły nam kraje socjalistyczne, mimo braku naszych równoważnych dostaw. Wartość pomocy radzieckiej — udzielonej nam od sierpnia sięga już w przeliczeniu ok. 4 mld dol.

Rząd, zgodnie z 10-punktowym programem, podejmuje operatywne działania przeciwdziałające. Zmierzają one głównie do minimalizacji skutków trudności w najbardziej newralgicznych dziedzinach, jak wyżywienie ludności oraz zaopatrzenie jej w leki i środki higieny osobistej.

Równocześnie trwają intensywne prace nad przygotowaniem przedsięwzięć o bardziej zasadniczym charakterze, nakierowanych na odwrócenie negatywnych tendencji i

zapewnieniem, w ciągu 2—3 lat, wyjścia z najbardziej niebezpiecznej fazy kryzysu.

Aby wyprzedać gospodarce z krytycznego położenia nie da się uniknąć wyrzeczeń w szerszej skali.

Podstawową rolę odgrywa obecnie przewycięcie wszystkich przeszkód na drodze stabilizacji i szybkie przywrócenie normalnej pracy.

Przewidywany spadek produkcji przemysłowej i dochodu narodowego, zmniejszenie akumulacji ograniczające dochody budżetu państwa zmuszają do przedstawienia Sejmowi w najbliższych tygodniach korekty planu.

Gospodarka, a wraz z nią całe społeczeństwo znalazły się w obliczu największego zagrożenia. Zróbmy wszystko aby jak najszybciej ukształtować sojusz sił rozsądku, i konstruktywnego działania i zaangażować go w celu zwyciężenia trwającej wciąż depresji gospodarczej.

Uchwała czy apel?

„Echo” pyta posłów w kuluarach Sejmu

Uchwała nie powstawała bez rozterek. W kuluarach od rana do północy, do ostatniej chwili przed odczytaniem przez marszałka Sejmu zastanawiano się: jak zostanie ona przyjęta przez zniekane kolejnymi konfliktami społeczeństwo? Czy Sejm zamiast pozostać arbitrem nie stanie się stroną? Szlifowano parokrotnie tekst projektu. Rozważano, czy ma to być uchwała czy może mniej arbitralnie — apel. Z takim właśnie pytaniem w imieniu „Echa” zwróciłem się do wicepremiera M. F. Rakowskiego i kilku posłów.

M. F. RAKOWSKI: Musimy zapanować nad sytuacją. Ten spokój jest nam niezbędny. Doda nam siły. Wierzę, że „Solidarność” nie powinna mieć wątpliwości co do dobrych intencji rządu. W Porozumieniu Warszawskim zgodziliśmy się, że nikt nie chce strajku.

JAN SZCZEPAŃSKI: Myślałem o tym. Dyskutowaliśmy przed chwilą z profesorem Haliną Skibniewską, ale przecież uchwała to nie innego jak apel. Tego od nas oczekuje premier. Mamy do niego pełne zaufanie. Z pewnością wie co robi.

RYSZARD WOJNA (tuż przed wystąpieniem): Jestem w rozterce. Użyję słowa uchwała i wezwanie. Uchwała nie ma przecież charakteru prawnego. Ludzie mogą mylić pojęcia „uchwała” i „ustawa”, co mogłoby zrobić złe wrażenie. Ułtymatywne życzenie premiera ma z pewnością zasadnicze. Trzeba je respektować. Intencje przecież są oczywiste, co do nich nikt nie ma wątpliwości.

MIECZYSLAW STACHURA: Jestem za stanowczą działalnością, ale nie za zadrażnianiem. Mam nadzieję, że społeczeństwo odczyta tę uchwałę nie jako akt narzucony, ale jako odezwę. Słusznie. Sam należę do „Solidarności”, popieram ją. Uważam, że dużo już osiągnęła. Półmilionowy tygodnik, prawie podpisane porozumienie w sprawie restrykcji związku rolników. Ma wielką siłę liczebną. Zdobędę się, mam nadzieję na dość silny i dojrzały, aby z tej strony nie doszło do zerwania społecznego porozumienia. Data tego dowody.

Te krótkie, w biegu wypowiedziane uwagi, dowodzą w jakiej atmosferze dokonywała się rekapitulacja sytuacji w kraju i formułowanie — znanej już — uchwały. Dowodzą, że jednomyślnie głosowanie jest mocnym sprawdzianem wielkiego osobistego autorytetu premiera i zaufania rządu.

HELENA NOSKOWICZ

OBYWATELU MARSZALKU, WYSOKI SEJMIE!

Stabilizacja zaczyna się od pieniądza. Fenomenem historii Polski Ludowej jest to, że nie mieliśmy dotąd ani jednego rządu, który by wykazał większe zainteresowanie dla stabilizacji polskiego złotego. Niemcy zaimponowały wszystkim czterem okupantom, utrzymując stabilność starej marki Rzeszy przez cztery powojenne lata w czterech różnych strefach okupacyjnych, a po podziale Niemiec, uczynieniem z marki NRF jednej z najtrwalszych walut na Zachodzie, a z marki NRD jednej z najtrwalszych walut na Wschodzie.

W 1946 r. w „Sprawach Polaków” alarmowałem, że Niemcy stabilizują swą walutę pracowitością, oszczędnością i samodyscypliną finansową, i wołałem, że między narodami pracowitych, oszczędnych, zdyscyplinowanych ostać się może tylko naród równie pracowity i oszczędny. W cztery lata później moje „Sprawy Polaków” zostały wycofane z bibliotek szkolnych i poszły na przedział, a całemu młodemu pokoleniu Polaków urodzonemu w Polsce Ludowej stały się niedostępne tego rodzaju prawdy. Należy jednak do ludzi upartych i przez minione dekady powracałem przy każdej okazji, do tej zasadniczej sprawy. W rozmowach, memoriałach, w relacjach ze świata, nie było jednak żadnych możliwości „przebiecia”. W epoce propagandy sukcesu doczekałem się nawet upowszechnienia samobójczych tez, że Polsce twardy złoty nie był i nie jest potrzebny, bo w systemie socjalistycznym twarda waluta na niewiele się przydaje. Rzecz dziwna, że tylko w socjalistycznej Polsce. Jeszcze dziwniejsze, że od ćwierć wieku co najmniej polski złoty znajduje się w walutowych rocznikach świata uparcie na ostatnim lub przedostatnim miejscu wśród stu światowych walut, i to w relacji nie tylko do dolara czy innych twardych walut, ale również w relacji do wszystkich socjalistycznych walut i prawie wszystkich walut Trzeciego Świata. (...)

WYSOKA IZBO!

Stabilizacja zaczyna się od pieniądza. Tak było w historii państw feudalnych, państw kapitalistycznych i dotyczy to również państw socjalistycznych. Te prawidłowości zresztą wyjaśnił naukowo nam marksista. Będzie rzeczą młodych ambitnych historyków Polski Ludowej ustalenie przyczyn dialektycznego spośród wszystkich narodów, które weszły na drogę socjalizmu, tylko my przez ponad 30 już lat byliśmy w tak nikłym stopniu zaangażowani w stabilizację naszego pieniądza i tak długo tolerowaliśmy tyle instrumentów okazywającej deprecjacji złotego. A ta deprecjacja dawała i daje po dziś dzień nie tylko ogromne straty ekonomiczne, ale dawała i daje również katastrofalne spustoszenia moralne. Czy to lekceważenie własnego pieniądza wynikało z naszych w cudzoziemie narodowych cech, czy ze szlacheckich tradycji, czy też było to lekkomyślnością rządzących, czy też inne działały mechanizmy ekonomiczne i polityczne — niechaj to osądzą historycy. W każdym razie faktem niezaprzeczalnym jest, że Polska Ludowa stała się żylą dla walutowych spekulantów swoich i obcych, wielkich, średnich i małych z Europy, Afryki, Ameryki, a nawet i Azji. Faktem też jest, że całe młode pokolenie Polaków wyrosło w Polsce Ludowej w kucie twardych obcych walut, a nie w poszanowaniu własnego pieniądza. (...)

WYSOKA IZBO!

Powtarzam raz jeszcze — stabilizacja trzeba zaczynać od pieniądza. Po raz pierwszy mamy rząd, który nie tylko to rozumie, ale od pierwszych swych tygodni rozpoczął działania w tym kierunku zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrzno-krajowej. (...)

WYSOKA IZBO!

Zako najtrudniejsze sprawy uważam dwie kardynalne potrzeby warunkujące społecznie stabilizację fi-

To przemówienie zostanie na stałe w tradycji polskiego parlamentaryzmu

(Obszerne fragmenty poselskiego głosu Edmunda Osmańczyka)

nansową i ekonomiczną kraju. Samodyscyplinę finansową i umiejętność oszczędzania. Po prostu w historii naszego narodu nie ma tak powszechnych tradycji w tych dziedzinach, jakie mają inne narody środkowej Europy, przede wszystkim Niemcy i Czesi. Staszycowski tradycje pracy od podstaw i późniejsze prace organicznej wiążą się z okresem niewoli, kiedy je przesłonił romantyzm walki o niepodległość, czy o wyzwolenie społeczne. (...)

Nie chcę być po raz drugi Kasandrą, ale Wysoki Sejmie i wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Ludowej — zdawajmy sobie na miłość boską sprawę, że jeśli w ciągu najbliższych kilku lat nie zdobędziemy się na zbudowanie Polski silnej finansowo, ekonomicznie i politycznie w oparciu o sojusz ze wszystkimi sąsiadami i korzystne układy z wieloma państwami w szerokim świecie, to za przepaściami ostatnią szansę daną nam w 20. wieku wybiecia się wreszcie Polski na trwałą niepodległość. (oklaski)

Czy jest realny właśnie dziś program zbudowania Polski silnej w ciągu kilku nadchodzących lat? Osmielam się twierdzić, że jest on jak najbardziej realny, z wielu przyczyn, o których będę jeszcze mówił. Najgeneralniej jednak ujmując sprawę, dlatego jest on realny, dlatego było możliwe 30 marca bieżącego roku obywatelskie porozumienie w sprawie Bydgoszczy, które przyniosło tak ogromną ulgę nam, sąsiadom i światu. Kiedy na początku bydgoskiego kryzysu zapytałom jednego z najlepiej zorientowanych w polskiej rzeczywistości posłów, prof. Jana Szczepańskiego: czy jest nadzieja na zażegnanie strajku, odpowiedział ściśle, naukowo — zgodnie z ówczesną świadomością: *Nadzieja nie ma żadnej. Ale na szczęście istnieje narodowa konieczność.*

WYSOKA IZBO!

Program zbudowania wreszcie Polski stabilnej finansowo i ekonomicznie, i politycznie stał się realny — miejmy tego pełną świadomość — w pierwszym rzędzie na skutek wyrosłych również z narodowej konieczności Porozumień Gdańskich. Był to przełom w życiu naszego narodu tak ogromny, że nie zawahałem się w mych refleksjach „Polaka znad Odry”, pisanych na początku września 1930 roku, nazwać przełom ten równie ważnym, jak wrzesień 1939 roku, z tą różnicą, że tamten był tragiczny, a ten jest i pozostaje dramatyczny. W każdym razie w obu przypadkach było jasne, że nie ma powrotu do starego systemu zarządzania państwem.

Przy tak wysokiej historycznej randze naszego przemówienia naturalne stały się napięcia, emocje, wzburzenia, rozgorzcenia i niecierpliwe rozgryzki. Byłoby to wszystko bardzo, bardzo groźne, może nawet i tragiczne, gdyby w minionym 10-leciu nie został przeprowadzony bardzo pozytywny dla naszej przyszłości dialog państwa z Kościołem. Nasi historycy i my sami przy całym dzisiejszym krytycyzmie do mężów stanu tamtego okresu, nie zapominajmy, że bez tego dialogu prowadzonego przez Edwarda Gierka, Stanisława Kanię, Henryka Jabłońskiego z prymasem Polski, a następnie także z papieżem, mielibyśmy dziś na dobitkę w kraju rozdarcie między Kościołem a państwem. Jeśli dziś staje się realny, wielki program trwałej stabilnej Polski, to w tym jest niemały udział dwu przodujących roztropnością i głębokim patriotyzmem polskich mężów stanu w służbie Kościoła — Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyły (oklaski) nasz światowy fenomen budowania po raz pierw-

szy w historii państwa socjalistycznego przez naród w większości swej katolicki. (...)

WYSOKI SEJMIE!

Ogromna wrzawa w światowych środkach masowego przekazu wokół Polski, jakkolwiek ma źródła, czy intencje, jest w pierwszym rzędzie wynikiem ogólnoeuropejskiego i światowego niepokoju, ba — strachu o skutki destabilizacji Polski dla Europy i świata. Otóż program Polski stabilnej stał się realny, nie tylko przez głębokie wewnętrzne przemiany, które zachodzą w naszym społeczeństwie od gdańskiego porozumienia, ale również przez uzyskany w ostatnich tygodniach życzliwy stosunek naszych kredytodawców do rządu generała Jaruzelskiego. Jesteśmy świadkami niezwykłego wydarzenia. Oto odpowiedzialni mężowie stanu na Wschodzie i na Zachodzie, choć różne reprezentują światy i interesy, nie tylko zgodnie głoszą, głęboko przeanalizowane przez ich szlaby, choć na innych przesłankach oparte, hipotezy iż Polacy sami rozwiążą swoje wewnętrzne problemy, ale również uważają, choć znów wychodzą z odmiennych przesłanek, że należy rządowi generała Wojciecha Jaruzelskiego dopomagać konkretnie w spłaceniu starych zadłużeń oraz pomagać nowymi kredytowymi ułatwieniami w nabywaniu koniecznych surowców i żywności. Wszystko to celem doprowadzenia do trwałej stabilizacji naszego państwa, położonego — nie zapominajmy o tym ani na chwilę, nikt o tym nie zapomina w świecie — w samym środku Europy. (...)

WYSOKA IZBO!

Wracam do mej pierwszej zasadniczej tezy, że stabilizacja zaczyna się od pieniądza, a stabilność polskiego złotego nie będzie możliwa bez codziennego samowychowywania obywatelskiej Polaków w samodyscyplinie i w umiejętnościach mądrego oszczędzania. Nie stanie się to jednak w żaden czarodziejski sposób, zaklęciami, apelami czy najpiękniejszymi słowami. To może dać tylko zagwarantowana przez Sejm i rząd umowa społeczna, wyrosła z ducha Porozumień Gdańskich i naszych tradycji narodowych, zapewniająca trwałe obywatelom socjalistycznego państwa również powszechnie prawa, jak obywateli.

Wydaje mi się, że jest to jedyna logiczna konsekwencja historycznego faktu, że stabilizację państwem, którego hegemonem jest dziś klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem. Prace nad tą umową społeczną wymagają wielu aktów legislacyjnych, poczynając od ustawy o cenzurze i trwałego zagwarantowania prawa do ziemi indywidualnym chłopom, a kończąc na umorzeniu spraw wynikłych z krańcowych form protestu. W moim odczuciu będzie to wymagać dłuższego czasu i przyjęcia przez Sejm, rząd i społeczeństwo następującej wstępnej dżentelmeńskiej umowy, że w miarę osiągania stabilizacji, będzie ona umacniana kolejnymi aktami prawnymi porozumienia społecznego. (...)

Jest to droga, wydaje mi się logiczna, i chyba jedyna. W każdym razie zupełnie odmienna od tej drogi, na którą nas zwodziły poprzednie ekipy rządowe, kiedy po hasłach odnowy i osiągnięciu pierwszej stabilizacji, następował cichy stopniowy demontaż przynajmniej obywatelom praw i powrót do siebiepaństwa nazywanego ostatnio uczenie woluntaryzmem.

Natomiast, aby mieć pewność, że to się więcej nie powtórzy, Sejm winien jak najszybciej stworzyć pierwszą gwarancję ustawą o cenzurze, że szczyt dialogu społecznego z rządem pozostanie trwałą zdobyczą gdańskiej odnowy. Rząd natomiast powi-

nien przystąpić niezwłocznie do likwidacji głównego źródła trwającego już zbyt długo zamętu. Jest nim ciągle niedoinformowanie społeczeństwa. Obywatel nie może być skazany na gazetki ściennie, oraz na słuchanie zagranicznych audycji w języku polskim, jeśli chce się dowiedzieć dokładnie, czy dzieje w jego mieście, czy kraju. Chodzi po prostu o uwiarygodnienie trzech głównych środków przekazu: Polskiej Agencji Prasowej, Polskiego Radia i Telewizji, poprzez danie im możliwości zarówno maksymalnie wiarygodnych informacji, jak też maksymalnie szybko. Są to instytucje podległe rządowi. Rząd za nie jest odpowiedzialny. Rząd zatem winien nimi kierować. Tak, jak byłoby też naturalnym, aby jeden z dzienników, albo nowy dziennik, stał się organem rządowym, prezentującym codziennie nasze racje stanu. W przypadku nowego dziennika proponuję wrócić do mającego dobre tradycje rządowe w Polsce Ludowej tytułu „Rzeczpospolita” (oklaski).

Nieporozumieniem jest chyba maksymalnie minimalistyczna koncepcja monitora rządowego, rządowej telewizji, raz na tydzień, bodaj w piątek. Jako jeden już, niestety, z seniorów polskiego dziennikarstwa — w przyszłym roku upełnie 50 lat, kiedy rozpocząłem odpowiedzialną pracę redaktora i publicysty w Berliście i w Opolu — mam podstępnie do wydawania fachowej oceny o naszych głównych ośrodkach przekazu. Otóż ta ocena, wierzcie mi Obywatelu Premierze, nie wypadła dobrze. Za dużo informacji niepełnych, zdeformowanych, ufrzywanych, opóźnionych i przez to jątrzących, denerwujących, rozgorączkujących czytelników, słuchaczy, widzów. Te same przymiotniki odnoszą się niestety, do części publicystyki i reportaży. Przyczyna jest ta sama, która gnębi nasze dziennikarstwo od końca lat 40. i trwa po dziś dzień. Oto ten najważniejszy i najważniejszy instrument dialogu z rządem ze społeczeństwem był i jest kierowany z reguły przez te wszystkie dekady przez polityków nie mających żadnego stażu dziennikarskiego, a zatem i żadnych umiejętności dziennikarskich, a mimo to żyjących w zdumiewającym przez tyle dekad zadufaniu, że oni tylko znają najlepiej kurs marszu wyznaczonego przez partię i twardo pryncypialnie decydują za swych towarzyszy, partyjnych dziennikarzy, nie mówiąc już o nas, bezpartyjnych: co, kiedy, i w jakiej formie ma być przekazane w ich przekonaniu, wciąż niedojrzałym politycznie masie czytelników, słuchaczy i widzów, budujących już 35 lat socjalizm w tym kraju.

Otóż w Polsce, kraju o wspaniałych wiekowych tradycjach odpowiedzialnej obywatelsko publicystyki i informacji dziennikarskiej ta metoda zarządzania środkami masowego przekazu jest po prostu głęboko szkodliwa dla narodu, dla państwa, dla partii. Uparte powracanie po każdej odnowie do starej szkodliwej metody tłumaczy sobie tym, że niestety, w Polsce Ludowej są ciągle w przewadze politycy i urzędnicy głęboko nieufni wobec dziennikarzy, bo to dziennikarze obserwują ich na co dzień, z bliska, i orientują się zatem najszybciej w słabościach, niedomogach, niedoleństwie, czy manipulacjach, które tyle nam szkody wyrządziły. Toteż ci politycy i ci urzędnicy świadomie deprecjonują zawód dziennikarza. (...)

Mieliśmy tego dowody przez bardzo długie lata, niestety również przez ostatnie miesiące, co bardzo pogłębiało zamęt i napięcie. Ale wierzcie mi, Obywatelu Premierze, nie ci dziennikarze i publicyści, którzy nie warto wymienić z nazwiska, bo nawet na to nie

zasługują, przeważają w naszym stowarzyszeniu. Zapewniam Was, że jest dziś w Polsce Ludowej dostateczna ilość dziennikarzy, członków partii, stronnictw politycznych, różnych ugrupowań i bezpartyjnych z charakterem, rzetelnych w swojej pracy, mogących pogłębiać dialog i ułatwiać wyciszenie emocji i rozgorzcenia, mogących wprowadzić do naszego życia ton konstruktywnych krytyk, poszukiwań, przemyśleń, koniecznych dla samowychowania obywatelskiego.

Niestety, w niedzielę, 29 marca byliśmy świadkami, jak na IX Plenum, tak jak przy poprzednich wszystkich odnowach, kiedy bardzo niewiele mówiono o istotnych dla kraju problemach gospodarczych, tak i teraz nagle głównym przedmiotem kontrowersji stało się znów dziennikarstwo. Osoba kontrowersyjną i to jedyną nadającą się w najwyższym organie partii w tak dramatycznym momencie, do gwałtownych oskarżeń był jeden z najzwyklejszych i najbardziej twórczych publicystów polskich, o wysokim autorytecie moralnym, wybrany niedawno przewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, szeregowy członek PZPR Stefan Bratkowski, oskarżony o sprawę nieznaną i niezrozumiałą dla większości społeczeństwa.

Tegoż dnia telewizja zaprezentowała nam absolutną impotencję swego politycznego i urzędniczego kierownictwa. Oto w dniu największego napięcia w kraju dziennik telewizyjny nie miał nie do powiedzenia społeczeństwu o tym, co je interesowało tego dnia najbardziej, o przebiegu IX Plenum. „Czy jest w niedzielę 29 marca 1981 roku dla Polaków coś ważniejszego niż obrady IX Plenum KC PZPR? Telewizja nasza uznaje to owszem: 10-ty odcinek „Anny Kareniny”. Koniec cytatu z „Trybuny Opolskiej”.

OBYWATELU PREMIERZE!

Czas odnowy, to czas korygowania starych i nowych błędów. Podlegające panu instytucje państwowe mające służyć dialogowi z rządem i ze społeczeństwem, a wśród nich przede wszystkim telewizja, nie mogą być dalej kierowane przez polityków nie znających rzemiosła dziennikarskiego, ani przez urzędników nawet ongi dziennikarzy, ale nie mających wyuczucia politycznego dla czasów, w których żyć nam przyszło. Prezentując swój rząd poinformował pan naszą Izbę, że sprawy środków masowego przekazu będą w gestii wicepremiera Mieczysława Rakowskiego. Wydaje się, że czas po temu nagli, aby to nastąpiło. Mój szanowny kolego, poseł ziemi sieradzkiej Mieczysław Rakowski swą 30-letnią służbą dziennikarską dowiódł, że potrafi prowadzić dialog ze społeczeństwem i nie było chyba w tym przypadku, że gdy stała przed pańskim rządem potrzeba zaangażowania wicepremiera do najtrudniejszego dziś dialogu z rządem ze związanymi zawodowymi i całym społeczeństwem, sięgnął pan właśnie do środowiska dziennikarskiego. I nie omylił się pan. Ten ostrzelany w partnerskim dialogu odpowiedzialny dziennikarz i publicysta okazał się równie roztropnym politykiem. Myślę, że po tej ogniowej próbie czas, aby telewizja, radio i PAP znalazły się jak najszybciej całkowicie w gestii rządu (oklaski).

Przynależność zaś pana, Pańce Premierze i mojego kolegi posła Mieczysława Rakowskiego do PZPR nie pozostawia u nikogo wątpliwości, ani nie wywołuje zastrzeżeń, że słowa „w gestii rządu” będą oznaczać dalej w gestii partii. Tu postawmy zresztą kropkę nad „i”. Zaden rozsądny krok nie chce osłabiać partii. To od 36 już lat los partii oznacza los Polski (oklaski).

Alle od porozumienia gdańskiego „Solidarności”, los

branżowych i autonomicznych związków zawodowych, robotniczych i chłopskich, to także los Polski, boć wspólnym mianownikiem jest tu hegemon naszego narodu klasa robotnicza w sojuszu z chłopem. Ta klasa robotnicza, która wie czego chce, która musi mieć wreszcie pełne warunki do dogadywania się ze swoją partią, ze swoimi związkami zawodowymi, ze swoim rządem, ze swoim sejmem, a każde z tych ogniw w interesie całego narodu powinno zatem być silne i z powszechnie uznawanym autorytetem moralnym. O to przecież w istocie, nie o coś innego, toczy się teraz walka w Ludowej Rzeczypospolitej.

WYSOKI SEJMIE!

Zbliżam się do końca mych wywodów. Otóż tak jak za warunek wstępny programu stabilizacji kraju uważam stworzenie wreszcie warunków do owocnego szeregu dialogów z rządem ze społeczeństwem, na bazie szybkiej i rzetelnej informacji, podobnie za warunek nie mniej ważny uważam szybkie szerokie otwarcie administracji państwowej dla młodych kadr. Oczywiście nie tylko rocznie partyjnych, ale mam nadzieję, że w bardzo dużej mierze dla bezpartyjnych.

OBYWATELU PREMIERZE! OBYWATELE POSŁOWIE!

Nie waham się stwierdzić, że to co najbardziej zaciążyło na naszej gospodarce, to był coraz gorszy dobór kadr administracyjnych i ekonomicznych, na skutek ograniczonego kregu klucza kraju i stronnictw reprezentujących najwyżej 10 proc. ogółu kształcącej się młodzieży w państwie ludowym. W praktyce zajmowali oni i — mają absolutną większość, jeżeli nie 90 proc. wyższych stanowisk w naszym kraju. Była to — jak powiedziałem — niestety w niemałym stopniu negatywna selekcja, jeśli nawet nie pod względem fachowości, to na pewno pod względem charakteru i cech moralnych, o czym świadczyły wszystkie dzisiaj też żalose i bolesne skutki takiego doboru kadr. Otóż jeśli chcemy ruszyć z posad tą kurczowo trzymającą się swoich stanowisk bryłę, i również chcemy dać wyjście Frontowi Jedności Narodu z paraliżujących ten front kluczowych układów, to również musimy jak najszybciej otworzyć szeroko bramy administracyjne i społeczne, od gmin po stolice dla najzdolniejszych, najwybitniejszych i najwyżej wykwalifikowanych i najuczciwszych Polaków, bez oglądania się na jakiegokolwiek klucze. (...)

WYSOKA IZBO!

Powracam do punktu wyjścia. Stabilizacja zaczyna się od pieniądza. Związane są z tym tak bardzo konkretne, prozaiczne imperatywy, a przecież tak niezwykle, że prawie romantycznie — imperatywy wprowadzenia samodyscypliny społecznej i finansowej oraz mądrego oszczędzania energii i surowców, a także w równym stopniu oszczędzania zdrowia i nerwów nas samych, bo o to chodzi w partnerskim dialogu wymagającym ogromnej aktywności sejmowej, rządowej i społecznej oraz wielorakich akcji indywidualnych i zbiorowych wszystkich polskich środowisk, wielkiego społecznego ruchu na rzecz trwałej stabilizacji naszego państwa, naszej odczynności. Aby dało to za lat kilka obliczalne w wymiennalności złotychkach skutki. Na to potrzebne jest codzienne, powszechne, samorodne samowychowywanie obywatelskie przez następne lata. Tego jednak nie może uchwalic Sejm ani zadekretować rząd. Jako poseł ziemi opolskiej wiem dobrze, że taka decyzja musi dojrzeć najpierw w samym społeczeństwie. Tak jak w dużo cięższych czasach my Polacy nad Odrą i Baltykiem wierzyły w powrót naszej ojczyzny do źródła Wisły, dostrzegaliśmy w najcięższym momencie naszych dziejów, jako swój drogowy znak na całe życie w jednej z najprostszych prawd Polaków:

CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY

(oklaski)

Wybory KC PZPR w Podgórzu

Nigdy demokracja nie rodziła się sama — zawsze robili ją ludzie

256 delegatów reprezentowało w ubiegły piątek (10 kwietnia) prawie 12-tysięczną podgórska organizację partyjną, działającą w największej krakowskiej dzielnicy, na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Obradowano około 18 godzin, głos zabrało 33 dyskutantów. Wybrano I sekretarza KC PZPR, członków Komitetu, ich zastępców, członków Dzielnicowej Komisji Rewizyjnej i Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej oraz delegatów na Krakowska Konferencję. Egzekutywa oraz sekretarze wybrani zostaną na najbliższym Plenum KD.

Gdyby ktoś kazał mi scharakteryzować ton dyskusji, powiedziałbym krótko: dominował nastrój zawodu, rozczarowania i gorczy, nieufność do instancji i aparatu partyjnego. Ale równocześnie nadzieja, że nowo wybrany ludźmi powinno się udać zmienić sytuację, że wyjście z kryzysu jest możliwe choć trudne.

„Jeśli Partia od robotników odeszła, to niech jak najszybciej do robotników wróci” (Jerzy Berliński, Zakład Maszyn Kablowych). „Chyba nigdy Partia nie wzbudziła tyle zainteresowania co dzisiaj, a także demokratyzacja życia wewnątrzpartyjnego. Partii potrzebne są jednakostki niepokorne” (Andrzej Kędziński, Sp. Mieszkańcowa). „Opatrzmy na tabelę informującą o przyjęciach do PZPR w latach 1979-1981. W 79 przyjęliśmy w podgórskiej organizacji 699 nowych członków, w 80 r. — 446, a w 81 — tylko 2. Jest to zestawienie symptomatyczne, pokazujące stan chorobowy Partii. Dlatego tak ważne jest zastosowanie właściwej metody leczenia. A pierwszy sukces mamy już za sobą. Partia zaczęła żyć, ludzie zaczęli się z nią identyfikować. Teraz potrzebne są śmiałość i odwaga decyzji i wiarygodni ludzie. Nie może być orędownikiem odnowy ten, który jeszcze rok temu mówił coś zupełnie innego niż mówi dziś” (Stanisław Piatek, Vistula). „Nie bójcie się Towarzystwo, powiedzcie prawdę, nie chowajcie głowy w piasek, miejcie odwagę przejść do zwykłych organizacji partyjnych, do nas. Stoiki nie są przyklejone do pierwszych sekretarzy. Socjalizm mi się bardzo podoba, tylko ludzie co o nim mówią mniej” (Władysław Sieprawski, KZS).

Gościnnie brawami przyjęte zostało wystąpienie Józefa Dąbrowskiego, sekretarza terenowej organizacji partyjnej w Jugowicach: „Chciałbym podziękować władzom Dzielnicy za dotychczasową współpracę, chciałbym, ale nie mogę bo nie było tej współpracy. Byliśmy potrzebni tylko do głosowania, dziś mam nadzieję, że będziemy potrzebni i do wyborów. Nie Partia doprowadziła do obecnego kryzysu, ale przyłączenie do Partii karierowiczów”.

„Kogo rozlicza Partia za poglądy Stefana Bratkowskiego, Zbigniewa Iwanowa, Wojciecha Lamentowicza? — tych, którzy myślą. Z nimi się nie polemizuje, ich się rozlicza. Zły to prognostyk” (Andrzej Urbańczyk, TV). „Żebyśmy tylko nie przegadali demokracji” (Marian Byśzowski, Elbud).

Dyskutanci mówili także o rozwiązaniach potrzebnych naszej gospodarce, która nadal znajduje się w impasie. „Najważniejsze obecnie to mechanizacja rolnictwa, a naprawdę wiele możemy w tej dziedzinie zrobić — stwierdził Zbigniew Górny z Instytutu Odlewnictwa i dodał: „Trzeba by wszystkie instytucje wyszły naprzeciw potrzebom, my np. w naszym Instytucie będziemy samofinansować badania. Postaramy się sami zarobić na siebie”.

Jako ostatni głos zabrał sekretarz KK PZPR — Zdzisław Leś. Skupiwszy się przede wszystkim na pojęciu demokracja powiedział m. in. że choć wszyscy o demokracji mówimy, nie — zawsze umiemy ją już realizować. Nigdzie demokracja nie robi się sama, robili ją ludzie. Na ile jesteśmy przygotowani, żeby tę demokrację realizować przy naszym braku nawyków do demokracji.

Około północy komisja skrutacyjna obwieściła zebraniem, że nie trzeba będzie przeprowadzać dodatkowych wyborów, wybrano bowiem pełny skład Plenum. Nie wszedł doń żaden z poprzednich sekretarzy (kandydowali wszyscy z wyjątkiem Zdzisława Pospieszynskiego i sekretarza KD), nikt z egzekutywy.

Przystąpiono zgodnie z regulaminem do wyboru I sekretarza KD (wybiera go konferencja w głosowaniu tajnym spośród co najmniej 2 kandydatów wyłonionych z nowo wybranego KD). Zgłaszani kandydaci kolejno (aż 7 osób) nie przyjmowali proponowanego stanowiska. Zgodzili się dopiero Adam Stefańczyk i Piotr Romaniewski. Dwukrotnie odmówił także Stanisław Spólnik, dotychczasowy I sekretarz Armatury, ulegając dopiero wyrażnemu aplauzowi sali. On też został wybrany na to stanowisko 191 głosami, spośród 236 ważnych głosów oddanych w tajnym głosowaniu.

Konferencja skończyła się nad ranem. Jej uczestnicy byli zmęczeni ale i jakby trochę zaskoczeni. Przez chwilę wydawało się, że w Dzielnicy brakuje kandydata na stanowisko I sekretarza Partii. I było możliwe, by został nim ktoś przypadkowy, niekoniecznie zły człowiek, ale zupełnie przypadkowy. I oto refleksja, dziś wiemy dobrze kogo i za co nie należy wybierać, ale czy wiemy na pewno kogo trzeba wybierać?

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Apel prezydenta

„WSZYSTKO dla rolnictwa” — te słowa wypowiedziane przez premiera na ostatnim posiedzeniu Sejmu oznaczają, iż wiosenne prace na polach są kampanią narodową najwyższej rangi.

Prezydent Krakowa J. Gajewicz apeluje do krakowskich zakładów i przedsiębiorstw o konkretną pomoc: o przekazanie rolnikom wszystkich zbędnych oraz wykorzystanych ciągników. Tysiące przykładów uczy, że po przeprowadzeniu remontów służą one jeszcze długie lata. Planujemy przegląd wykorzystania traktorów w przedsiębiorstwach, jednakże najlepszym przeglądem będzie dobra wola i rozumienie ze strony załóg robotniczych. W sytuacji ogólnych braków możemy sobie pomóc tylko sami. Prezydent zwraca się więc o pomoc przy naprawie traktorów i maszyn, a także o podejmowanie produkcji części zamiennych.



XVIII Studencki Festiwal Piosenki — zakończony!

STUDENCI ŚPIEWAJĄ i mądrze i pięknie

...a udowodnił to zakończony w sobotę znakomitymi koncertami w Hali „Wisły”. Kolejny, XVIII już Festiwal, Poprzedzony czarnymi prognoząmi i poptakiwaniem obserwatorów giełd środowiskowych, jak to marnie się zapowiada — okazał się nader udany właśnie w swym konkursowym przebiegu. Wystąpiło ponad 40 wykonawców i zespołów. Nie próbowano (na szczęście!), na siłę być tubą pokolenia w sprawie ważkich wydarzeń ostatnich miesięcy. Zresztą na tym właśnie Festiwalu swoje refleksje na temat naszej (wtedy radosnej), rzeczywistości — śpiewało się od lat. Teraz też było wiele

trafnych, i gorzkich, i dowcipnych refleksji, ale uczyniono to w kategoriach artystycznych — co najważniejsze. Studenci po prostu śpiewają bardzo pięknie i mądrze piosenki. I śpiewają — dojrze, Ogólny poziom festiwalu a już szczególnie muzyczny był wysoki. Doprawdy, sprawność warsztatowa i oryginalne aranżacje przez przeciętne amatorskie zespoły muzyczne, warte są szczególnego uznania. I w ogóle — jak mówią nie tylko studenci — „duża kultura”. Zniknęła niemal zupełnie pewna mechaniżność sceniczno-interpretacyjna będąca w tym środowisku dość długi czas synonimem czy też kostiumem młodości.



I tak po konkursowych zmaganiach, znakomity przewodniczący, znakomitego jury — Wojciech Młynarski — ogłosił werdykt obwieszczenia, że oto przywrócone po kilku latach Grand Prix Festiwalu otrzymał ANDRZEJ JANEČKO z GRUPA „TRZECI ODDECH KACZUCHY” z Olsztyna. To była doprawdy rewerencja tegorocznego Festiwalu, toteż taki sam był werdykt akredytowanych przy Festiwalu dziennikarzy. Dwie I nagrody otrzymał ex aequo: GRAZYNA GORALCZYK i ROMAN KOLAKOWSKI z Wrocławia. Dwie II — GRAZYNA AUGUSCIK ze Stupiska i BOGDAN ZIOŁKOWSKI z Krakowa. Za najlepsze środowisko uznano i nagrodzono Wrocław.

GRAND PRIX tegorocznego Festiwalu ufundował sam prezydent miasta Krakowa — Józef Gajewicz — i ładny to gest, podobnie jak osobiste spotkanie z laureatami pani wiceprezydent Barbary Guzik. Doprawdy, kultura studencka warta jest tego, by ją traktować jako ogromnie wartościową składającą kulturę Krakowa i kraju. Wydział Kultury UM znacznie też partycypował w finansowaniu tegorocznego Festiwalu.

W ramach imprez towarzyszących na miano wydarzenia zasługują premiera w Starym Teatrze programu „Muzeum” grupy: Kaczmarek, Gintrowski, Łapiński. O tym jednak — osobno.

BARBARA NATKANIEC
Na zdjęciu górnym: Laureaci „Grand Prix” — Andrzej Janeczko i „Trzeci oddech Kaczuchy”. Na dolnym: Grażyna Auguściak.
(js) Fot. W. Wójczyk

Szansa na dziś służby zdrowia — lepsze wykorzystanie tego co jest

O ZNANYCH bołączkach krakowskiego lecznictwa przypominano po raz kolejny podczas ostatniego posiedzenia Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Narodowej naszego miasta. Sporó uwagi poświęcono także problemom kultury fizycznej i turystyki.

CO NAJBARDZIEJ przeszkadza w prawidłowym funkcjonowaniu służby zdrowia i opieki społecznej w Krakowie?

Żołnierzom września

Trafila do nas kopia podziękowania przewodniczącego Krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, prezydenta J. Gajewicza dla załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, która przekazała 125 tysięcy zł na budowę pomnika żołnierzom Września na cmentarzu Rakowickim.

Podanie tej informacji do druku traktujemy nie tylko jako podziękowanie za piękny gest, ale również jako przykład dla instytucji, organizacji i zakładów, które mogłyby wspomóc inicjatorów budowy pomnika ludzimu, którzy 42 lata temu oddali życie za Ojczyznę. (n)

Przed wszystkim przestarzała baza, brak odpowiedniego personelu, kłopoty ze zdobyciem podstawowych medykamentów. Wystarczy wspomnieć, że nieznacznie wzrosła w okresie 10 minionych lat ilość łóżek (zamiast zaplanowanych 1500 za ledwie 374), podjęto pracę tylko 44 nowych lekarzy (potrzeby w tym zakresie są dziesięciokrotnie wyższe), ciągle brakuje miejsc w żłobkach i domach opieki społecznej, bardzo wolno rozszerza się sieć przychodni.

W tej sytuacji nawet znacznie zwiększone środki nie są w stanie zapewnić od zaraz lepszych warunków. Dlatego możliwości minimalnej choćby poprawy należy szukać gdzie indziej. Mówi się o zwiększeniu dyscypliny i organizacji pracy, zmianie stosunku do chorego.

czna i turystyka. Przysłowiowa sól w oku stanowi także baza. Nie przybywa miejsc w hotelach, podobnie przedstawia się sprawa z obiektami sportowymi.

W najbliższej przyszłości trudno spodziewać się jakichś zmian. Np. oddanie do użytku hotelu Kongresowego planuje się dopiero na 1983 rok. Bardzo martwi gwałtowny spadek zainteresowania turystów naszym miastem. Na stan taki wpłynęła na pewno określona sytuacja społeczno-gospodarcza kraju.

Co-Gdzie-Kiedy?

13 KWIEŹNIA
Poniedziałek
Hermenegilda
Przemysława

Teatry
Słowackiego 19.15 Opowieść o Mistrzu Twardowskim, Jama Miłochowska 20 Kabaret — Diabli w dalsi... Kawiarnia Literacka 19.30 Kabaret Literacki.

Kino
Kijów 15.45, 18 Cena strachu (USA 1. 18), 20.30 Zamach stanu (pol. 1. 15) oraz spotk. z reż. filmu R. Filipskim. Uciezka 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15), Warszawa 16, 18 Superpotwór (jap. b.o.), 20 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 1. 15), Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.), Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 15.30 Port lotniczy — 77 (USA 1. 15), 18 Jak żyć (pol. 1. 15), Wrzes (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15), Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18, 20 Superpotwór (jap. b.o.), Mała sala 14.30, 17, 19.30 Wyrok śmierci (pol. 1. 15), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Coma (USA 1. 18), Mała sala 15, 17.15, 19.30 Przygody Picassa (szw. 1. 15), Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 18 Elic story (fr. 1. 18), 20 O jeden most za daleko (ang. 1. 15), Wiedza (Rynek Gł. 27) 16.15 Mandingo (USA 1. 16), Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Diabli mnie biorą (fr. 1. 12), Dom Zolnierza (ul. Lubiech 48) 15.30 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 18 Czarny korsarz (wł. 1. 15), Zwiastowiec (ul. Grodzka 71) 15.45 Gorączka — robotniczej nocy (USA 1. 15), 18 Zaufać (weg. 1. 16), Potunda (Oleandry 1) DKF UJ: Przegląd twórcz. T. Junaka: 18.30 Symbioza, Stomil, Szlakiem bezdomnych, Harmeze 2, Staszak Jan, Jeden z 22, Próba ciśnienia (pol. 1. 15), 20.20 Czysta chirurgia (pol. 1. 15), Markotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Aż rozłączy nas śmierć (RFN 1. 18), Pasaż (Pasaż Bielski) 14.30, 17, 19.30 Lot nad kukuleczym gniazdem (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 Urodziny młodego warszawiaka (pol. b.o.), 19 Morderca samotnych kobiet (NRD 1. 18), Slinka (Majakowskiego 2) 15, 18, 20 Tango ptaka (pol. 1. 15).

Telewizja
PONIEDZIAŁEK I: 15.25 Pr. dnia, 15.30 NURT — Pedagogika; 16 Dziennik, 16.15 Obiektyw, 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17 „Cztery pancerni i pies” (13), „Zakład o śmierci”, 17.55 „Pamięć” — „Ucieczka z Mabitul” — rep. film, 18.15 Impulsy, 18.30 Dobranoc, 19 Echa stadionów, 19.30 Obiektyw TV, 20 Teatr TV — K. H. Rostworowski — „Judasza z Kariothu”, 21.45 Roln. rozmowy, 21.55 Zderzenia — pr. polb. 22.25 30 minut z architektura.

PONIEDZIAŁEK II: 15.25 Pr. dnia, 16.30 Jez. niem., 18.55 Jez. franc., 17.25 Jez. ros., Studio BIS, 18 Ballady jazz. W. Karola's, 18.30 Muppet show, 19 Kronika (Kr.), 19.30 Dziennik TV, Studio BIS (e.d.), 20 Hist. muz. rozr. — Nowe kierunki, 20.50 Spotkania w drodze, 21.20 Gość Studia BIS, 21.20 24 godziny, 21.55 Nowa twarz pani B. — pr. roz. 22.20 „Wizja” film obyczajowy TF.

WTÓREK I: 6 TRT, RTSS — Matematyka, 6.30 TRT, RTSS — Hist., 8.10 Hist., kl. 8, 8.55 Jez. pols., kl. 2 lic. 11 Wych. plast., kl. 3, 13.30 TRT, RTSS — Jez. pols., 14 TRT, RTSS — Matematyka, 14.30 TV w sprawie miliardów, 15.25 Pr. dnia, 15.30 Telewizyjny Klub Seniora, 15 Dziennik, 16.19 Obiektyw, 16.30 Dzień dobry w kręgu rodziny, 17 Straż Pedziwistr przedstawia, 17.20 PKF, 17.29 Klinika zdrowego człowieka — Małe dziecko w rodzinie, 18 TV Młodych przedst. C.D.N. 18.19 Dobranoc, 19 Camerata, 19.30 Dziennik TV, 20.15 „Sól ziemi” (3) — radz. film społ.-obycz., 21.20 Forum ekonomistów, 22.10 Oświadczenia zapomniała — Świat w porządku, 22.40 Dziennik, 22.55 TV w sprawie miliardów.

UWAGA!
Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-Muzea

Wawel — Wawel zaginiony (pon. wt. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (pon. wt. 10-15.30), Muzeum Lenina, Kr. Jadwigi 41 (pon. wt. 9-15), w Białym Dunaju (pon. wt. 9-16 wst. wol.), Kryształofory, Rynek Gł. 35; Z dziejów i kultury Krak. (pon. wt. 9-15), Franciszkańska 4: Kraków mały znany (pon. wt. 9-15), Czartoryskich, Piarska 8: Arcydziela ze zb. Czartoryskich (pon. wt. 10-16), Archeologiczne, Pośelska 3: Pradzieje N. Hut, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski, Cywilizacja Gęto-Daków, Cmentarzysko staromadziarskie w Przemysłu (pon. 10-14, wt. 14-18), Pryzmat, Łobzowska 3: Nęgruda (Dokończenie na str. 6)

Można ułatwić zakupy

PODCZAS piątkowej rady u dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa — Czesława Tochowicza z przedstawicielami sekcji handlu i gastronomii MKZ „Małopolska” NSZZ „Solidarność”, rozważono możliwości usprawnienia, zaopatrzenia i sprzedaży w okresie przedświątecznym. Ustalono, iż dostarczyć się więcej lepszych gatunków kiełbas, baleronu, szynki i

mięsa, rozdzielając jednocześnie ich sprzedaż na dwie tury: rano oraz po godz. 16. Poprawi się także zaopatrzenie w masło, zwłaszcza w bufetach zakładowych i specjalistycznych sklepach mleczarskich.

2:0 „Białej gwiazdy” z Zawiszą ale po nie najlepszym meczu

WISŁA — Zawisza 2:0 (1:0). Bramki strzelili: KAPKA w 27 min i JALOCHA w 80 min gry. Sędziował p. Z. ŚLABIK z Katowic. Widzów ok. 12 tys.

WISŁA — Adamczyk (od 55 min. Holocher) — Szymanowski, Budka, Skrobowski (od 55 min. Mołyka), Jalocha — Lipka, Krupiński, Kapka — Iwan, Kmiecik, Wróbel.

Piłkarze „Białej gwiazdy” powiększyli swój punktowy dorobek odprawiając z kwitkiem bydgoskiego Zawiszę, ale niestety gra zespołu nie wzbudziła entuzjazmu wśród obserwatorów, ba, sporo ludzi zaczęło opuszczać trybuny już na 15 czy nawet 20 minut przed końcem zawodów. Faktycznie, nie było nic specjalnego do oglądania na boisku Wisły w sobotnie popołudnie. Niby przewaga krakowian była ogromna, długimi okresami gra toczyła się wyłącznie na polowie bronionej przez bydgoszczan, ale akcje wiślaków były mało groźne dla rywali. Przeprowadzano je bowiem szablonowo, wolno, bez zmiany rytmu. Doprawdy, trudno było w grze „Białej gwiazdy” dopatrzeć się jakichś elementów nowoczesności, rozmachu, czy polotu. Na tle niemrawych kolegów wyróżniał się tym razem ochota do gry Zdzisław Kapka. Bardzo pracowity, operował w chwilach zagrożenia pod własną bramką,

nie nadawał ton drugiej linii, szereg razy doskonale podawał piłkę kolegom (oni zaś te podania marnowali) i parę razy strzelił na bramkę Zawiszy. Raz, w 27 min., tak zaskakująco, iż gołkiper bydgoszczan — Bronczyk w ogóle nie zareagował. Stał jak wrośnięty w ziemię i drgnął dopiero w chwili gdy gol już padł.

Po zmianie stron do odnotowania pozostały dwa momenty — 55 min.: zderzenie Adamczyka ze Skrobowskim, w wyniku którego bramkarz odwieziony został do szpitala (z raną głowy), a obrońca musiał też opuścić boisko (z kontuzją nogi), i 80 min., kiedy do piłki bityj przez Wróbla (z rzutu różnego) dobiegł Jalocha, wyskoczył wysoko w górę i pięknym strzałem głową uzyskał drugą bramkę meczu. Poza tym nadal nie specjalnego się nie działo, nadal wiślacy stosowali system gry „na stojąco”, tzn. biegali ten, który miał piłkę i potem ten, do którego ją podawano. Reszta spokojnie stała i patrzyła co z tego wyniknie. Nie wynikło wiele, stąd te spore grupy ludzi wychodzących z meczu na długo przed jego zakończeniem, stąd rozlegające się z trybun gwizdy pod adresem wiślaków.

Bydgoszczanie starali się przez

cały mecz bronić dostępu do własnej bramki i od czasu do czasu kontratakować, ale tak bez zbytniej wiary w powodzenie swych poczynań. Nawet po utracie bramki nie widać było z ich strony zamiary zmiąty niekorzystnego rezultatu. Po prostu starali się przegrać w jak najniższym stosunku i to im się w zasadzie udało.

Jednym z najpracowitszych piłkarzy w sobotnim meczu Wisły z Zawiszą był Zdzisław Kapka, którego widzimy na zdjęciu w jednej z akcji pod bramką bydgoszczan. Krakowianin atakuje a usiłują mu przeszkodzić bramkarz Bronczyk i Ostrowski (pierwszy z lewej).



Pół godziny skutecznej gry Co-Gdzie-Kiedy?

CRACOVIA — Górnik Knurów 3:1 (3:0). Bramki strzelili: dla Cracovii — Konieczny w 14, Bujak w 24 i Gacek w 35 min gry, a dla Górnika — Sałaciński w 72 min. Sędziował p. Krepa z Mielca. Widzów ok. 7000.

CRACOVIA — Koczvara — Wójciewicz, Dybek, Grzesiak, Podsiadło — Surowiec, Liszka, Błachno (od 84 min Karas) — Gacek, Konieczny, Bujak (od 84 min. Smoleń)

Piłkarze Cracovii zdobyli cenne punkty odnosząc pewne zwycięstwo, lecz gra ich pozostawiła pewien niedosyt. W ciągu meczu tylko przez pół godziny grali tak jak tego oczekują od nich kibice — w miarę szybko, składnie, pomysłowo i co najważniejsze z ochotą oraz skutecznością. Po pierwszych kilku nerwowych minutach, krakowianie opanowali całko-

wicie sytuację i raz po raz stwarzali groźne momenty pod bramką Suwalskiego. W 14 min. padła pierwsza bramka, po efektownej główce Koniecznego, który zakończył akcję Gacka i Bujaka, w 10 min. później podwyższył wynik Bujak po dobrej kombinacyjnej akcji Gacka z Błachną i wreszcie zakończył ten okres dobrej gry „pasłaków” najruchliwszy z napastników — Gacek, wymanewrowując obrońców gości i celnie strzelając.

Kibice, gorąco wiwatując na cześć krakowian, ficzyli, iż dalsze bramki teraz się posypią, że goście załamani niepowodzeniem zejdą z boiska wysoko pokonani. Tak się jednak nie stało, w czym główna „zastęga” zawodników zespołu gospodarzy, którzy zadowoleni z wyniku stracili impet, ochotę do atakowania zaczęli grać wolno, bez pasji. Górniczy widząc taki obrót sprawy ruszyli do ataku, by zmniejszyć rozmiar porażki i w 72 min. po jednym z licznych w tym czasie błędów obrony krakowskiej Sałaciński skierował piłkę do siatki. I takim rezultatem zakończył się ten pojedynek, w którym Cracovia mogła uzyskać znacznie wyższe zwycięstwo. (jl).

roku sekcji architektury wnętrz (pon. wt. 10-18), Międzynarod. Salon Fotografii, Boh. Stalingradu 13; Venus 81 (pon. wt. 9-21), Kopalnia Soli (pon. wt. 9-15), KMPiK, pl. Centralny; Mal. W. Zacharewicz, Bułgaria w obrazach (pon. wt. 10-20), Galeria Dessy, św. Jana 3; Tkanina Z. Otto (pon. wt. 14-20, wt. 12-19), Galeria Fotografia-Video, Sołskiego 24; E. Perzynski — Projekcja 2. 3 (pon. 10-14, wt. 10-18), Galeria ASP Schody, Smoleński 9; Plakaty W. Fluty (pon. wt. 10-18), Galeria 38, Rynek Gł. 7; Strażki studenckie w latach 1968 i 1981 (pon. wt. 11-15 i 16-18).

Dyżury

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Tel. Ochrony Środow. 119-86, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórski 2; 625-50, 657-57, os. Prokocim Nowy 611-55 (całą dobę), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balce 190-29, Niepołomice 198, Sieciechowice, tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali: Chir. Trynitarska, Chir. dzieci. Prądnicka 35, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. NH os. Na Skarpie 65, Okulista. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Inf. Służby Zdrowia: 205-11 (całą dobę), Punkt Inf. Apatcznej, tel. 107-65 (8-15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 14, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A. bl. 4, Myslenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-25), tel. 295-76, 225-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18), Poradnia Przedmałżeńską i Rodzinną, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30-18.30, śr. piąt. 17-19), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 216-41 (całą dobę), Inf. o usługach, Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 5, tel. 755-75 i 748-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 417-60 i 416-32 (7-22).

Apteki

NH, Centrum C. bl. 6, Długa 88, Krakowska 1, NH, Centrum A. bl. 4, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117.

Różne

Zoo (Lasek Wolski) od 8-17. Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-17.

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16 Muż. i aktualności. 16.30 Nowości pols. piros. rozr. 17.10 Rad. spotkama. 17.30 Radiokurier. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Mag. międzynarod. — Punkt widzenia. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Popularne nagr. wybitnych wokalistów. 21.05 Kron. sport. 21.20 Przeboje trzech pokoleń. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 J. Sibelius — V symfonia Es-dur. 23.15 Wita Was Polska.

PROGRAM II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.30. 16 Rad. Leksykon Snyczkowców. 16.40 Obywatele. 17 Polacy laureatami Międzynarod. Konk. Muż. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 śpiewający aktorzy. 18.05 Saldo, pamié Dyrektora. 18.30 Echo dnia. 18.40 Dźwięk. Plakat Reklam. 19 Wieczór lit. muz. 19.03 Klasyka muz. rozr. 19.20 Czy znasz 16 książek — zag. lit. 19.40 Kontrapunkty. 20.20 Notatnik kult. 20.70 Muż. na Wielki Tydzień. 21 Sady nieostateczne. 21.30 Inf. sport. 21.40 Fantomy — fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Medium czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 22.38 Zbliżenia 85 — W. Brodnicki. 23.35 Jazz.

PROGRAM III

Wiadomości: 17, 19.30, 22, 17.05 Muż. poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: E. Dored — Kochalam Tyberiusza. 19.25 Oratorium tyg.: F. Martin — Golgota. 19.50 Czas nietoperza — odc. pow. R. Strattona. 20.60 minut na godz. 21 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. — zesp. Compleorium. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 Z arcydzieł muz. pols.

PROGRAM IV

Wiadomości: 16.40, 22.55. 16.45 Aud. lit. (Kr). 16.55 W nowy tydz. z przebojem (STEREO — Kr). 17.25 Skrzyńka interwencji (Kr). 17.35 Mini-recital — L. Długosz (STEREO — Kr). 17.45 Start (Kr). 18.25 Kalendarz nauki. 18.55 W trosce o słowo i treść. 19.15 Lekc. jez. ros. 19.30 Jam session (STEREO). 20.15 Klub Stereo. 22.15 Wersje i kontrowersje.

I liga

Wisła — Zawisza 2:0, Ruch — ŁKS 2:0, Zagłębie — Arka 3:1, Lech — Odra 1:0, Legia — Szombierki 2:1, Bałtyk — Śląsk 0:1, Widzew — Górnik 2:1, Motor — Stal 2:3.
1. Widzew 21 32 31—13
2. Legia 21 29 39—16
3. Bałtyk 21 27 18—16
4. WISŁA 21 26 34—19
5. Szombierki 21 24 37—27
6. Śląsk 21 22 21—23
7. Arka 21 21 29—29
8. Motor 21 20 28—34
9. Ruch 21 20 26—32
10. Zawisza 21 20 20—28
11. Stal 21 19 27—29
12. Lech 21 19 20—23
13. ŁKS 21 18 18—26
14. Zagłębie 21 14 15—23
15. Górnik 21 14 11—24
16. Odra 21 11 18—30

II liga

GRUPA I
Stilon — Stocznia 1:0, Piast — Moto 1:0, Górnik Wałbrzych — Lechia 1:0, Kryształ — Wisła Płock 2:1, Pogoń — GKS 0:1, Stocznianowiec — Zagłębie Wałbrzych 1:2, ROW — Arkonia 2:2, Olimpia Poznań — Gwardia Koszalin 0:0.
GRUPA II
Cracovia — Górnik Knurów 3:1, Concordia Piotrków — Hutnik 1:0, Stal Stalowa Wola — Gwardia Warszawa 0:0, Radomiak — Stal Rzeszów 4:1, Resovia — Broń 1:0, Ursus — Jagiellonia 2:1, Polonia Bytom — Błękitni 1:0, Star — Tychy 0:2.
1. Gwardia 20 28 36—12
2. Tychy 20 28 24—11
3. HUTNIK 19 25 25—14
4. Resovia 20 25 19—16
5. Stal Rz. 20 24 17—15
6. Błękitni 20 22 22—13
7. Polonia 20 21 25—19
8. CRACOVIA 20 19 23—26
9. Górnik 20 19 20—24
10. Radomiak 19 18 20—15
11. Stal S. W. 20 17 18—22
12. Broń 20 15 22—29
13. Concordia 20 15 21—27
14. Jagiellonia 20 15 16—34
15. Ursus 20 14 21—34
16. Star 20 13 14—32

Nieudane — choć zwycięskie — mecze Hutnika z mielecką Stalą

MIMO dwóch zwycięstw nad mielecką Stalą mistrzowie Polski, szczyptornisci Hutnika zaprezentowali grę, która nie przyniosła zapewne satysfakcji ich i w ujedziele dość długo mieli ogromne kłopoty z wykazaniem swojej wyższości.

HUTNIK — STAL 30:24 (13:14) Najwięcej bramek zdobyli: dla gospodarzy: Kozieł 8, Kazuński 7, Tomaszewski 6 i Gawlik 5, dla gości — Pałka 8 (w tym aż 5 z karnych).

O losach tego pojedynku zdecydowała dobra gra hutników tuż po przerwie, między 36 a 44 min. Potrafili wówczas uzyskać 4-bramkową przewagę, zademonstrowali kilka cieka-

Remis „garbarzy”

Garbarnia — Stal Niewiadów 1:1 (1:1), (bramkę dla Garbarni uzyskał Putaj w 45 min.). Korona Kielce — Orzeł Wierzbica 5:1 (2:0), Glinik Gorlice — Igloopol Dębica 1:0 (1:0), Karpaty Krosno — Avia Świdnik 2:0 (1:0), Wisłoka Dębica — BKS Bielsko 1:2 (0:1), Lublinianka — Lechia Tomaszów 2:1 (0:1), Stal N. Dęba — Siarka Tarnobrzeg 1:2 (1:1), Pauzowała Sandecja.

1. BKS Bielsko 10 32 35—16
2. Avia 18 27 31— 8
3. Glinik 19 24 18— 9
4. Karpaty 19 22 19—12
5. Korona 18 21 23—15
6. Siarka 19 21 15—13
7. GARBARNIA 19 20 24—23
8. Wisłoka 19 19 21—20
9. Stal N. Dęba 19 17 18—18
10. Lublinianka 19 17 13—22
11. Sandecja 18 14 16—33
12. Lechia 18 12 15—24
13. Igloopol 18 12 12—24
14. Orzeł 18 11 12—20
15. Stal Niewiadów 19 11 12—27

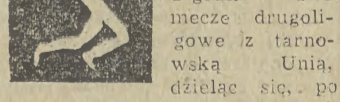
wych zagrań. W ich szeregach najlepiej zaprezentował się Zbigniew Gawlik. Przez większą część spotkania, a szczególnie w I jego połowie gospodarze razili kunktatorstwem. O zwycięstwie mistrzów Polski zdecydował w końcu krótkotrwały zryw, okres dobrej i skutecznej gry, lecz obojętnie jak ocenić by ich postawę w sobotnim meczu nie może to być ocena pozytywna. Zespół tej klasy nie powinien prezentować takiej huśtawki formy w ciągu zaledwie 60 min.

HUTNIK — STAL 27:23 (11:13). Najwięcej bramek uzyskali: dla zwycięzców — Kazuński 7, Gawlik i Kozieł po 5, dla pokonanych — Weryński 7.

Wczorajszy mecz był jakby powtórzeniem sobotniego pojedynku. W I połowie szczyptornisci Stali zdołali zdobyć przewagę 2 bramek przede wszystkim dzięki znakomitej skuteczności Weryńskiego (nie grał w pierwszym spotkaniu) — potem aż do 49 min utrzymywali korzystny dla siebie rezultat (wygrywali 20:10), lecz seria błę-

Dwa punkty akademików

SZCZYPTORNISCI krakowskiego AZS zegrali dwa mecze drugoligowe z tarnowską Unią, dzieląc się, po zaciętych walkach, punktami. AZS — UNIA 18:17 (9:11). Najwięcej bramek: dla AZS — Nawrot, Pajor i Zdebski po 4, dla Unii — Noga 6, Majka i Gąsior po 4. Mecz na przeciętnym poziomie, ale ogromnie zażarty i wyrównany. Nieco więcej szczęścia mieli krakowianie i zdołali zapewnić sobie cenną wygraną. AZS — UNIA 20:22 (12:14). Najwięcej bramek: dla AZS — Hojda 6, Pajor 5, dla Unii — Drwal, Gąsior i Majka po 5. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do tarnowian, którzy przez większą część meczu prowadzili niewielką różnicą bramek. Skandalicznie prowadzili zawody pp. R. Łodziński z Kłodzka i J. Tomaszewski z Wałbrzycha (l)



Pingpongowa OSM

W HALLI Wandy rozegrano zawody VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w tenisie stołowym (zawody wojewódzkie). Startowały dziewczęta i chłopcy z 4 klubów: Łączności, Olszy, MKS KSOS i Wandy.

Zawody przyniosły pełny sukces młodzieży Wandy, która zdobyła wszystkie medale: w grze pojedynczej dziewcząt wygrała D. Boroń przed B. Fudalej, w grze pojedynczej chłopców — B. Czyżycki przed A. Olesiem i Z. Lisem, w grze podwójnej chłopców Czyżycki — Oles przed Lisem i Śiwkiem oraz Dymkiem i Zyskiem. Sędzią głównym zawodów był B. Hermanowski a jego zastępcą — B. Zak.

Mierny poziom bokserskich derbów

W HALI WISŁY rozegrano towarzyskie zawody pięciarskie, w których zmierzyły się dwa krakowskie kluby — Wisła z Hutnikiem. Poziom wiślanie wygrał mecz, sporo siłowego boksu, bijatyki w ringu, mało eleganckiej szermierki na pięści. Wygrał Hutnik 12:8 a punkty dla zwycięzców uzyskali: Czernecki (walkowerem), Talar, Lewandowski, Zaborek, Gawryjolek (walkowerem) — po 2 oraz Przeciasko i Siusarczyk po 1. Ponadto w dodatkowej walce — Satora wygrał z Czubakiem. Dla Wisły punkty zdobyli: Szponder (walkowerem), Zieliński, Czech — po 2, oraz Pieniążek i Kaszuba — po 1. Sędziował w ringu p. S. Sęk.

Z KRAJU

WARSZAWA. Podczas mistrzostw Polski w judo wiślanie zdobyli 4 medale: dwa — srebrny i brązowy — W. Dworzynski oraz srebrny — J. Bugajski. TARNÓW. Wiosenne zawody konne z udziałem 40 jeźdźców i 77 koni przyniosły m. in. dwa zwycięstwa K. Koziarowskiemu z krakowskiego WLKS Krakus.

ZE ŚWIATA

GOETEBORG. Podczas zapasniczych mistrzostw Europy w stylu klasycznym Polacy zdobyli pięć medali: złoty — R. Świerad, srebrny — J. Dolgowiec a brązowe — A. Supron, P. Michalik i H. Tomanek. KECSKEMET. W meczu bokserskim juniorów Polska pokonała Węgry 12:10. SZTOKHOLM. Polscy młodzi koszykarze (kadeci) wywalczyli awans do finałów mistrzostw Europy, które odbędą się w sierpniu w Salonikach. SZTOKHOLM. W pierwszych meczach hokejowych mistrzostw świata (grupa A) Czechosłowacja pokonała USA 11:2, Kanada — Finlandię 4:3, ZSRR — Holandię 10:1, Szwecja — RFN 4:2. ANKLAM. W meczu juniorów Polska wygrała z NRD 2:1 i awansowała do finałów mistrzostw Europy. LAS VEGAS. Zmarł tu, na atak serca, w wieku 66 lat Joe Louis były wielokrotny zawodowy mistrz świata w boksie.

Przełaje na Błoniach

DOROCZNIEM zyczajem, na krakowskich Błoniach przeprowadzono lekkoatletyczne biegi przełajowe, a w ich ramach także już dwudziesty osmy z kolei bieg „O żółtą cizemkę” — nagrodę fundowaną przez redakcję „Dziennika Polskiego”. Zdobył to trofeum Piotr Roworski z ZSZ Górniczej przebiegając dystans 1500 m w 4:18.2 min. Drugi był Kazanowski z ZSB Budośtał a trzeci Piwowarczyk z WSK Kraków.

W pozostałych pięciu biegach zwyciężali: kobiety, seniorki 1500 m — Mętlewicz (Kłosa Olkusz) 4:42.8 min. przed Bętkowską (Hutnik) i Stożek (AZS), juniorki, 1000 m — Zmarlak (ZSE Kraków) 3:15.6 min przed Maliborską (XIV LO) i Kołodziej (SP nr 15), seniorzy, 6 km (o puchar prezydenta Krakowa) — Janczuk (Śląsk Wrocław) 18:16.8 min. przed Furmanikiem (Hutnik) i Poniałowskim (Wawel), seniorzy, 3 km — Kocub (Wawel) 8:42.4 min. przed Tomasiakiem (Wisła) i Kumiszczem (Wawel), juniorzy, 3 km — Syrek (Wisła) 9:02.3 min. przed Solarakiem i Mierzba (obaj z przemyskiego Czuwaju). (l)